Nr. 92. Kraków, Wtorek 24 Kwietnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

***Kraków**, 23 kwietnia.*

Nowa era koalicyjna, której główną treścią miały być prace ustawodawcze, zaznaczyła się w ostatnich dniach dwiema uchwałami, aby prace ustawodawcze odroczyć. Po komisyi dla reformy wyborczej komisya prasowa zawiesiła na razie swoje prace w oczekiwaniu oświadczenia, jakie rząd obiecał złożyć najpóźniej do 4 maja w sprawie zmiany ustaw prasowych.

Na pozór nie jest to długa zwłoka. Jeżeli jednak zważymy, że sesya bieżąca ma trwać tylko do końca maja, a w drugiej połowie przyszłego miesiąca przypadają ferye z powodu Zielonych świąt, to przerwy 2 tygodni nie możemy uważać za nieznaczną.

Sprawa zmian ustawodawstwa prasowego nie jest nową. Zalega ona od lat bardzo wielu w Radzie państwa, a w tym czasie nagromadzono nie mało materyału i komisya wypracowała już projekt, który wniesiony do Izby poselskiej uznano za dojrzały, aby go wnieść na porządek dzienny plenarnych posiedzeń. Minister sprawiedliwości nie zapowiedział też wcale wniesienia nowego projektu, lecz tylko oświadczenie, jakie stanowisko zajmie rząd wobec zamierzonej zmiany ustaw, których wady i niedostatki są źródłem tylu kłopotów dla prasy i w tak wysokim stopniu przyczyniają się do krępowania wolności słowa i myśli. Hr. Schoenborn piastował jednak w gabinecie hr. Taaffego tak jak obecnie tekę ministerstwa sprawiedliwości. Sprawa nie jest więc i dla niego nową, przeciwnie powinien on być i jest niewątpliwie doskonale obeznanym z dotychczasowemi pracami komisyi i projektem wypracowanym przez nią. Również i reszta członków ministerstwa koalicyjnego nie należy do nowicyuszów parlamentarnych, wszyscy z nich zasiadali w ostatnich czasach bądź w rządzie, bądź w Izbie poselskiej, a tylko ks. Windischgraetz należał do Izby panów. Nie widzimy zatem i dopatrzeć się nie możemy wcale potrzeby odroczenia.

Kiedy jednak odroczenie uchwalono, niechby z tego wypłynęło dla rzeczy samej jak najmniej szkody, a jak największej pożytku. Reforma ustawodawstwa prasowego, tak pożądana i nagląca powinna być gruntowną i sięgać do jądra rzeczy. Drobnemi zmianami można zapobiedz tylko drobnym wadom i niedogodnościom, a nadto zapobiegnie im się tylko chwilowo. Po każdej noweli pokażą się nowe braki, nowe wady — a prasa i literatura nie uzyska tej wolności słowa i myśli jakie się im słusznie należą i jakie przyrzeczono im w ustawach zasadniczych.

Projekt komisyi, opracowany przez ś. p. Jaquesa, nie odpowiada potrzebom wolności myśli i swobody prasy w tych granicach, jakich spodziewać się było można wobec nieustających i energicznych nawoływań społeczeństwa i smutnych doświadczeń, których wiele, bardzo wiele dostarczyło długie panowanie dotychczasowych ustaw. Błędy i wady tego nowego projektu omawialiśmy w naszym dzienniku natychmiast po jego przedłożeniu w Izbie poselskiej. Nie mielibyśmy zatem nic przeciw temu, gdyby wskutek zmiany referenta zmieniono również pierwotny projekt i zagłębiono rękę aż do samego źródła złego.

Tem źródłem jest przedewszystkiem postępowanie objektywne, jest system konfiskat, który projekt komisyjny ogranicza wprawdzie, ale nie usuwa zupełnie. System ten zbankrutował zresztą chyba zupełnie, bo chociaż ciąży on jak zmora na prasie, nie ma chyba nikogo, ktoby dziś wierzył w skuteczność tego środka prewencyjnego i sądził, że za pomocą konfiskaty można przeszkodzić rozszerzeniu się artykułu, który rzeczywiście jest karygodnym. Należałoby zatem z systemem tym zerwać stanowczo i zupełnie. W pewnych kołach nie ustąpiła jednak dotychczas nieuzadniona i dziwna obawa przed „wybrykami“ prasy i w tych kołach środki prewencyjne, choćby najpośledniejszego kalibru, posiadają pewien urok energii i siły. To też nie spodziewamy się, aby i dziś zdobyto się w komisyi i Radzie państwa na tak radykalną zmianę i obawiamy się, że cała reforma skończy się na ograniczeniu wypadków, w których konfiskata będzie dopuszczalną.

Pomimo to komisya będzie miała wiele chwastów do wyplenienia, których nie usuwa obecny projekt. Po za stemplem dziennikarskim i zakazem kolporterki, które znosi projekt Jaquesa, praktyka niemal codzień odkrywa potrzebę nowych zmian w dotychczasowych postanowieniach. Do tej praktyki należałoby się zatem odwołać, jeżeli komisya pragnie skorzystać ze zwłoki nieuniknionej dziś nietylko wskutek uchwały o odroczenie obrad, ale także bliskości końca bieżącej sesyi. Wysłuchanie doświadczonych dziennikarzy przysłużyłoby się o wiele więcej dokładności zamierzonej reformy, niż długie teoretyczne rozprawy komisyjne. Cokolwiek jednak uczyni komisya, niech przyspieszy swoją działalność, niech raz usunie przeszkody i doprowadzi do tego, aby przestarzałe ustawodawstwo prasowe ustąpiło przed nowem, odpowiadającem więcej duchowi i potrzebie czasu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Warszawa**, 21 kwietnia.*

(Nowe aresztowania.)

W nocy z czwartku na piątek aresztowano wszystkich zatrzymanych 17 kwietnia. Aresztowań dokonywała policya; rewizyi nie robiono wcale i protokółów nie spisywano. Trudno jednak przypuścić, żeby wydano już wyroki, tem bardziej, żeby je wydano nawet bez zbadania oskarżonych chociażby *pro forma*. Z drugiej strony nie było racyi żadnej chwytać oskarżonych przed wyrokiem. Kobiety osadzono w więzieniu kobiecem na ulicy Złotej; mężczyzn zaś w kilku miejscach w więzieniu śledczem na Dzielnej, oraz w więzieniach na ulicy Długiej i Chłodnej. Aresztowano z górą 200 osób. Innych aresztowań nie było, wszelkie pogłoski o nich są bajką.

***Warszawa**, 22 kwietnia.*

Ubiegłej nocy policya nie zdążyła aresztować wszystkich osób, zatrzymanych 17 kwietnia dziś więc z piątku na sobotę, wzięto nie wielu pozostałych. Lista podlegających aresztowaniu podpisana była przez żandarma Margrafskiego, znanego z procesu Hendigera. Właściwy rozkaz wyszedł od prokuratora sądu okręgowego. Polecenie aresztowania otrzymano podobno z Petersburga, dokąd natychmiast po demonstracyi generał Medem wysłał telegrafem raport. Dziś od rana zaczęło się śledztwo, które prowadzą, jak zwykle w sprawach politycznych, oficerowie żandarmscy i przedstawiciele prokuratoryi. Badanie idzie szybko, wszystkim bowiem zadają jednakowe pytania. Jest to dopiero śledztwo przedwstępne, po którego ukończeniu w poniedziałek lub wtorek, jak zapewniono rodziny aresztowanych, dowiadujące się o nich, ci, co okażą się „niewinnymi“, będą wypuszczeni, pozostali zaś przeniesieni do innego więzienia, zapewne do cytadeli, o ile miejsca wystarczy.

Komunikat urzędowy, zamieszczony w *Warsz. Dniewniku*, wymaga sprostowania. Wiadomość że tłum szedł na ulicę Podwale, ponieważ mieszka tam „potomek“ Kilińskiego, jest pozbawioną sensu bajką. Wśród publiczności mówiono o tem, żeby iść na Miodową, gdzie znajduje się dom, należący przed 100 laty do ambasady rosyjskiej, z którego haniebnie umknął Igielström, właściwie jednak rozchodzili się już wszyscy

Warszawskij Dniewnik zamieszcza następujący komunikat o powyższej manifestacyi:

„W ubiegły wtorek, dn. 5 (17) kwietnia, tłum różnego stanu osób zamierzał urządzić w Warszawie publiczną demonstracyę na pamiątkę setnej rocznicy powstania Warszawy, na którego czele stanął podówczas miejscowy szewc, Jan Kiliński.

W dniu tym, około godziny 10 z rana, organy policyi zauważyły znaczną liczbę studentów tutejszego uniwersytetu, kierujących się wraz z towarzyszącemi im damami i wchodzących do kościoła św. Jana, gdzie w tym czasie odbywało się osobne, zamówione nabożeństwo.

Po ukończeniu tego nabożeństwa, znajdujący się na niem wychodzili z kościoła prawie oddzielnie i wszyscy zwracali się w jednę stronę, ku rynkowi Starego Miasta, gdzie zaczęli się grupować tak, że kiedy skierowali się ku ulicy Wąski Dunaj, utworzył się tłum do 300 ludzi, wyglądający na procesyę, która zwróciła się na ulicę Podwale, gdzie zamieszkuje jeden z potomków w prostej linii Kilińskiego.

Tu na tej ulicy demonstranci zostali zatrzymani przez komendę policyjną i wprowadzeni na dziedziniec cyrkułu zamkowego, gdzie zostali imiennie zapisani, dla sprawdzenia osobistości każdego.

W liczbie zatrzymanych znalazło się: 158 studentów tutejszego uniwersytetu, 3 słuchaczów instytutu weterynaryjnego warszawskiego, 46 mężczyzn różnego stanu i 32 kobiet różnych towarzyskich pozycyi i stanów.

Sledztwo administracyjne co do rzeczonej demonstracyi prowadzi się w ustanowionym porządku.“

***Cieszyn**, 20 kwietnia.*

(Sprawa napisów z nazwami ulic w Cieszynie.)

Wielka liczba obywateli miasta Cieszyna wniosła już dość dawno do tamtejszego starostwa przedstawienie w sprawie napisów z nazwiskami ulic. Przedstawienie to jest wiernym obrazem stanu, jaki u nas panuje i dlatego powtarzam je dosłownie.

Wydział gminny miasta Cieszyna niedawno uchwalił zaprowadzić nowe tabliczki oryentacyjne, które mają być umieszczone na domach i ulicach miasta. Nazwiska ulic i placów na tych tabliczkach mają być wyrażone tylko w języku niemieckim. Niżej podpisani protestują przeciwko wykonaniu powyższej uchwały wydziału gminnego i upraszają jak najusilniej, aby prześwietna władza wstrzymała wykonanie powyższej uchwały i nakazała wydziałowi gminnemu w Cieszynie, aby postarał się o to, by nazwy ulic i placów uwidoczniono nietylko w języku niemieckim, ale także w języku polskim, a to z następujących przyczyn:

1. Według ostatniego obliczenia miasto Cieszyn ma mieszkańców Niemców 7664, Polaków 6170, Czechów 599.

2. Okolica miasta Cieszyna jest jak wiadomo zupełnie polska.

3. Dotychczasowe tabliczki oryentacyjne, wskazujące nazwy ulic, mają tekst niemiecki i polski i istnieją tabliczki z następującemi napisami: Zamkowa, Mennicza, Koszarska, Prutkowa, Wyżny rynek, Bobrecka, Sztyftowa, bożnicka, ogrodowa mieszczańska, przykopa, srebrna, rzeźnicka, ul, Nowe miasto, ul. trzech braci, szrotarska, kamieniec, konwentów, Szersznika, szeroka, Elżbietańska, niemiecka, Stary targ, szpitalna.

4. Tabliczki oryentacyjne służyć mają całej ludności miejscowej i okolicznej i mają być zrozumiałe dla całej ludności. — Cel ten praktyczny osiągnąć można jedynie przez to, że nazwy ulic ogłoszone będą w obu językach w miejscu i okolicy przeważnie używanych, tem bardziej, że wielka część ludności miasta a mianowicie uboższa i prawie cała ludność okoliczna po niemiecku nie rozumie.

5. Opuszczenie nazw polskich nadto mieści w sobie pokrzywdzenie praw politycznych ludności polskiej miasta Cieszyna, która według istniejących ustaw ma niezaprzeczone prawo do tego, aby język polski z życia publicznego nie był wykluczony, co też uznają władze rządowe w praktyce, ponieważ napisy urzędów umieszczone są we wszystkich językach krajowych.

6. Opuszczenie nazw polskich jest wyzuciem ludności polskiej z dotyczasowego posiadania, ile że nazwy dotychczasowe ulic są dwujęzykowe i przeprowadzenie uchwały wydziału gminnego rozgoryczyłoby ludność polską w wysokim stopniu i przyczyniłoby się do naruszenia spokojnego pożycia obu narodowości.

Ponawiamy tedy uniżenie prośbę na czele wyrażoną.

Starostwo cieszyńskie przekazało protest ten wydziałowi gminnemu do załatwienia, wychodząc z tego założenia, że sprawa ta należy do kompetencyi gminnej.

Wydział gminny uchwalił jednak, że obstaje przy uchwale zarządzającej zaprowadzenie napisów wyłącznie niemieckich. Od uchwały tej wniesiono rekurs do Wydziału krajowego, gdzie dotąd spoczywa niezałatwiony.

Z Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

***Lwów**, 22 kwietnia.*

Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności — od innych o tyle ważniejsze, że odbyte w jubileuszowym roku kasy — w 50 lat po jej założeniu.

Przewodniczył prezes Towarzystwa dr. Antoni Małecki. Z zamknięcia rachunków, którego referentem był dyrektor Franciszek Zima — wyjmuję następujące, ważniejsze cyfry:

Wkładki wynosiły dnia 1 stycznia 1893 roku na 61.531 książeczkach 24,173 497 złr. (centy opuszczam), złożono w ciągu roku złr. 10,551.460 — dopisane, nieodebrane przez strony odsetki wyniosły 941.723 złr., zwrócono stronom w ciągu roku 10,008.532 złr., zostało z dniem 31 grudnia 25,658.149 złr. Wzrósł zatem kapitał wkładkowy w ciągu roku o 1,484.652 złr. Główne pozycye lokacyi tego kapitału (stan czynny) są następujące: Pożyczki hipoteczne na dobra 8,396.047 złr. — na realności miejskie złr. 6,910.507 — portfel wekslowy 3,942.280 złr., pożyczki dla gmin i powiatów 647.512 złr. — rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 4,722.509 złr. austryacka renta papierowa 542.512 złr.

Fundusz rezerwowy wynosi 2,584.051 złr.— więcej zatem, niż wymagana statutem kwota 10 prc. od kapitału wkładkowego. Fundacya pamiątkowa — po wydzieleniu 150.000 złr. na budowę szkoły przemysłowej, wynosi obecnie 348 630 złr. i jest przeznaczona na budowę gmachu dla Muzeum przemysłowego we Lwowie. Fundusz emerytury wynosi 348.728 złr. — i jest w tem szczęśliwem położeniu, że sam procent od kapitału własnego przewyższa bardzo znacznie wydatek na pensye dla emerytów, wynoszący tylko 7.945 złr. — Na budowę nowego gmachu wydano po koniec roku 1893— 893 039 złr. — umorzono dotychczas z corocznych zysków 400 571 złr.—pozostaje do umorzenia 492.468 złr. Ciekawy jest rachunek kosztów administracyi. Wynoszą one 142.102 złr. — w tem jednak mieszczą się podatki w kwocie 72.233 złr. tak, że właściwe koszta tylko 69.869 złr., — a po dodaniu kosztów utrzymania nowego gmachu w kwocie 6 377 złr. — razem złr. 76.246. — Podana powyżej suma opłacanych podatków jest niesłychanie wygórowana, — a dodać należy, że w ciągu ostatnich czterech lat wzrosły podatki o 24.938 złr.— Wzrost ten, odniesiony do cytry z przed 4 lat, wynosi przeszło 50 prc. Skutkiem takiego wzrosta podatków zmniejsza się oczywiście czysty zysk, przeznaczony, jak wiadomo, wyłącznie na cele humanitarne. Wynosił on w roku 1893 — 104.521 złr., a rozdział tego zysku uchwalono, jak następuje: na nieprzewidziane wydatki do rozporządzenia dyrekcyi (jak co roku) 5 000 złr.— na zapomogi dla wdów i sierót 1.021 złr. — na dary i zasiłki dla rozmaitych stowarzyszeń i instytucyj dobroczynnych i humanitarnych 14.000 złr. — na renumeracye urzędników i sług 10.000 złr., na dary jubileuszowe według zamieszczonych poniżej wniosków 31.552 złr. — z czego jednak tylko 13.522 złr., ponieważ 18.000 złr. pokrywa się ze zwyżki funduszu rezerwowego ponad statutową kwotę — na wydawnictwo jubileuszowej księgi pamiątkowej 5.000 złr. — wreszcie na dalsze umorzenie kosztów budowy nowego gmachu 55 978 złr.

Zamknięcie rachunków przyjęto do wiadomości, dyrekcyi udzielono absolutoryum i wybrano członkiem dyrekcyi p. Leona Bratkowskiego.

Członek Wydziału ks. infułat Załocki przedstawia zgodny wniosek Dyrekcyi i Wydziału w sprawie obchodu jubileuszu kasy oszczędności i wnosi: 1) wydać księgę pamiątkową obejmującą dzieje Kasy oszczędności, 2) odbyć nadzwyczajne walne zgromadzenie celem uroczystego obchodu jubileuszu, 3) przeznaczyć 5000 złr. na witraż w kościele katedralnym lwowskim, 4) dla urzędników, sług i emerytów wyznaczyć jako dar jubileuszowy półroczną płacę, co uczyni razem 26.522 złr.

Prof. Radziszewski, zgadzając się na powyższe wnioski, czyni jeszcze wniosek dodatkowy. W dziejach kasy oszczędności, które w pamiątkowej księdze będą opisane, zapisały się szczególniej wielką zasługą nazwiska czterech mężów. W początkach istnienia została kasa dotknięta ciężką katastrofą, kiedy w r. 1848 spalił się ratusz, w którym mieściła się wówczas kasa, i kiedy dyrektor ś. p. Szymon Krawczykiewicz z narażeniem własnego życia ratował akta i pieniądze, a następnie w czasach powszechnego po r. 1848 ekonomicznego i finansowego zastoju ś. p. Kazimierz Krasicki, jako naczelny dyrektor, swoim wpływem, staraniami i kredytem byt kasy podtrzymywał. Zabiegom i pracy tych dwóch mężów zawdzięcza kasa przetrwanie ciężkich czasów i przesileń, wojny krymskiej, wojny włoskiej, wypadków r. 1863 i wojny pruskiej. Drugi okres, to okres świetnego rozwoju kasy, który się zawdzięcza głównie ś. p. Marcelemu Tarnawieckiemu i obecnie urzędującemu dyrektorowi Fr. Zimie. Mowca wnosi, aby portrety tych czterech zasłużonych mężów zawiesić w sali obrad kasy, a prócz tego wyznaczać od r. 1895 począwszy dwa stypendya imienia Franciszka Zimy dla uczniów szkoły przemysłowej po 250 złr. rocznie, których rozdawnictwo służyć będzie dyr. Zimie dożywotnie, a następnie Dyrekcyi.

Wnioski prof. Radziszewskiego przyjęto oklaskami całego zgromadzenia i odesłano według regulaminu do Dyrekcyi. — wnioski przedłożone przez hr. Zabłockiego uchwalono.

(Dok. nast.)

Mowa
Jana Potoczka, posła do Rady państwa,

wypowiedziana w Izbie poselskiej 16 kwietnia 1894 r.

(Według stenogramu.)

Wysoka Izbo!

Zapisałem się do głosu, ażeby Jego Ekscelencyi p. ministrowi spraw wewnętrznych choć w krótkości przedstawić dolegliwości i potrzeby moich wyborców.

O potrzebach ludności wiejskiej w Galicyi możnaby mówić bardzo wiele, dziś jednak ograniczę się tylko na tych, których uwzględnienia ludność wiejska bardzo się domaga.

Jedną z takich potrzeb jest regulacya rzek.

Potrzebę regulacyi rzek w Galicyi podnoszono tu już w Wysokiej Izbie prawie co roku, pomimo to Wys. rząd przeznacza co rocznie na regulacyę rzek galicyjskich tak małe sumy, że niemi o rzeczywistej regulacyi i mowy być nie może.

Wskutek tego dzieje się to, że taka cząstkowa regulacya nie przynosi dla kraju pożytku, a nasze rzeki wylewając corocznie, zabierają najpiękniejsze grunta.

Z pomiędzy wielu innych rzek, wspomnę tu tylko, że n. p. rzeka Dunajec między Nowym a Starym Sączem, a nawet aż do Łącka nie była dotąd nigdy racyonalnie regulowaną, dlatego też grunta gmin, jak: Podegrodzia, Stadła, Wyglanowice, Brzeżny, Swiniarska i t. d. bywają corocznie przez wody zabierane. Szkody, jakie te gminy dla braku regulacyi Dunajca ponoszą, są tak znaczne, że jak n. p. gmina w przeciągu kilku lat straciła przez wody Dunajca przeszło sto morgów pastwisk i gruntów ornych, a w roku przeszłym zabrały wody Dunajca gminie Stadła nawet cmentarz, a większa część gospodarstw została na inne miejsce przeniesiona, gdyż osiedla, na których dotąd stały te budynki, woda już zabrała.

Wprawdzie rząd zamierzał dopomódz gminie Stadła do uregulowania jej brzegów, ale gmina nie była w stanie przyjąć przypadającej na nią części kosztów regulacyi, ponieważ w przeciągu ostatnich lat trzydziestu cztery razy zniszczył ją ogień i wskutek tego bardzo zubożała.

Obecnie w tej okolicy za każdem wezbraniem wód Dunajca zabiera woda coraz więcej gruntów i niebawem rzeka Dunajec zmieni swoje koryto, jeśli Wys. rząd nie przyjdzie co prędzej z pomocą *(Głosy: Bardzo słusznie!)*

Nasz Sejm galicyjski robi w tym względzie, co może, ale tak wielkich kosztów łożyć na ten cel z krajowych funduszów nie jest w stanie. *(Głosy: Tak jest!)*

Zdarza się też przy regulacyi rzek jako też i przy zasadzaniu brzegów, że za mało zostawiają terenu dla wody, wskutek tego w razie wezbrania woda się zbytnio podnosi i bardziej i szerzej jeszcze rozlewa się po gruntach i większe szkody sprawia.

Zdarza się też, że regulacya bywa po jednej tylko stronie rzeki wykonaną, i że wskutek tego przeciwległa strona jest na szkodę narażoną; tak było w powiecie jarosławskim w gminie Munina — i w powiecie Nowy Sącz w gminie Łążek ad Dąbrowa i innych. Wspomnę tu jeszcze o uciążliwości, jaka spada na lud przy rządowej regulacyi rzek.

Na podstawie ustawy wodnej z 15 kwietnia r. 1849 każda strona dokładająca się do budowy tam wodnych ma prawo zabierać dla siebie odsypiska w takiej części, w jakiej się do regulacyi przyczyniła; otóż gdziekolwiek rząd dokłada się do regulacyi rzek, to władze rządowe postępują sobie przy zabieraniu odsypisk w ten sposób, że wygląda to tak, jak gdyby im więcej się rozchodziło o zabranie tych odsypisk, aniżeli o regulacyę rzeki. Urzędnicy dla regulacyi rzek zwykle dokładają wszelkich starań, ażeby dla rządu czyli dla funduszu wodnego jak najwięcej odsypisk (namulisk około rzek) przysporzyć. Z tego powodu zdarzają się różne nadużycia odbijające się prawie zawsze na biednym ludzie wiejskim, który nie umie i odwagi nie ma, a najczęściej środków bronić się przeciw rządowym organom.

Z tego powodu lud wiejski zwykle niechętnie i z obawą przystępuje do robót regulacyjnych w spółce z rządem, nie chcąc się narażać na utratę odsypisk, i nieraz też słyszałem narzekanie chłopów: „pomógł nam rząd regulować rzekę, ale to wyszło na jego korzyść, bo zabrał nam odsypiska“.

Wprawdzie ustawa wodna dozwala, aby rząd takie zajęte przez siebie i zasadzone odmuliska odsprzedawał dawniejszym właścicielom brzegów rzeki, ale w takim razie władze rządowe żądają za nie tak wysokie ceny, jakich interesowani nie mogą zapłacić.

Jeżeliby przy każdej regulacyi rzek rząd tak odsypiska zabierał, jak to obecnie w wielu miejscach się stało, to po uregulowaniu wszystkich rzek, wszystkie krzaki wikliny, rosnące około rzek, staną się własnością rządu i wskutek tego byt gmin nad brzegami rzek położonych, dla braku opału i innych potrzeb gospodarskich będzie zagrożony.

Chciałbym tu Wysokiemu rządowi stawić w tym względzie za wzór nasz Wydział krajowy, który zwykle w takim razie przypadającą mu część odmulisk za darmo gminom odstępuje. (Głosy: *Tak jest!)*

Zażalenia pod tym względem doszły mnie z różnych stron naszego kraju, a to: z powiatu Wieliczka z gminy Brzegi, z powiatu Nowy Sącz z gmin Chełmiec i Strugi, a z gminy Jazowsko otrzymałem tu petycyę względem sporu małoletnich Owsianków z zarządem wód o kawałek wikliny.

W przeszłym roku załatwiła tu Wysoka Izba petycyę z powiatu Wieliczka w sprawie procesu pewnego dozorcy rzek z gminą o namuliska nad Wisłą i znowu tegoż dozorcy procesu z rządem o zwrot poniesionych kosztów; jest to dowodem, że w tym względzie prowadzą gminy nawet z rządem procesa.

Kończąc, proszę Wysoki rząd, ażeby ze względu na to, że nasz kraj dla braku odpowiedniego uregulowania rzek corocznie milionowe szkody ponosi, zupełną regulacyę rzek galicyjskich jak najprędzej przeprowadził. *(Brawo!)*

Dalej, z uwagi, że obecnie wskutek wielkiego wywozu drzewa z Galicyi drzewo opałowe jest i będzie drogie; dalej z powodu, że gminy leżące nad brzegami rzek bardzo często nie posiadają żadnych innych lasów, i że jedynym ich opałem są drzewa i wikliny, rosnące nad brzegami rzek i po namuliskach, nakoniec z uwagi, że środki do regulacyi rzek są przecież przez państwo mieszkańcom kraju udzielone jako pomoc, proszę Wysoki rząd o polecenie dotyczącym swoim organom, ażeby na przyszłość przy regulacyi rzek więcej interes biednego ludu uwzględniano. *(Oklaski).*

Z Rady państwa.

Szerokie rozmiary przybrała rozprawa budżetowa nad etatem ministerstwa oświaty, rozpoczęta na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej. Potrwa ona prawdopodobnie przez cały tydzień bieżący. Do głosu zapisali się przeciw budżetowi: Peric, Adamek, Nabergoj, Zaczek, Kurz, Sokol, Svozil, Kaizl, Kaunic, Brzeznovsky, Romańczuk i Hauck, za budżetem: Treuinfels, Demel, Hofmann-Wellenhof, Sokołowski, Hormuzaki, Barwiński, Salvadori, Piętak, Hütter i Herk.

W sobotę przemawiało posłów siedmiu. W rozprawie wziął również udział minister oświaty Madeyski, a wywody jego na szczególną pod niejednym względem zasługują uwagę.

Pierwszy mowca Peric ubolewał nad brakiem ducha religijnego w szkołach, a w szczególności nad usunięciem religii z przedmiotów egzaminu dojrzałości. Zaznaczył dalej wielką doniosłość pielęgnowania ojczystego języka. Językiem prawdziwie kulturnym dla każdego narodu może być tylko jego mowa ojczysta. Tymczasem rząd wychodzi chyba z tego zapatrywania, że Pan Bóg na to tylko stworzył ludzi, aby mogli w niemieckim i włoskim języku wypełniać podatkowe fasye i odbierać rozporządzenia rządowe. *(Wesołość.)*

Treuinfels zauważył, że w dzisiejszyc

czasach człowiek ma wiele sposobności do zabaw i rozrywek. Pomimo to powszechnie przebija się dziś w wysokim stopniu społeczne i osobiste niezadowolenie. Dowodem tego częste i liczne wypadki samobójstw. Nienawiść i zawiść owładają masami. Są burzyciele, którzy korzystając z tego najstraszniejszą broń wydzierają chemii, aby chwilowo największe wyrządzić spustoszenia. Jedynie skutecznym środkiem na usunięcie złego jest, zdaniem mowcy, religia. W szczególności w dziedzinie szkoły ludowej religia może błogosławione wydać owoce. Nauczyciel nie powinien mieć prawa burzyć tego, co ksiądz z trudem wybuduje. Pomiędzy nauczycielem i księdzem panować winna jedność, jeżeli szkoła ma rzeczywiście zadanie swoje spełnić.

Adamek zarzucił ministrowi oświaty, że tenże bez względu na sprawiedliwość i prawo wypowiada jako zasadę koalicyi „utrzymanie stanu posiadania“. Mowca uzasadnia żądania swego stronnictwa, domagające się między innemi założenia uniwersytetu na Morawach i uposażenia wszechnicy praskiej. Subwencyonowanie czeskiego gimnazyum w Opawie przyrzekł jeszcze minister Gautsch. Minister Madeyski nie zdaje się być skłonnym spełnić tę obietnicę. Jest to brutalne wyrządzanie krzywdy czeskiemu narodowi. Szkoła Komensky'ego dotąd nie otrzymała prawa szkoły publicznej, pomimo że ta szkoła właśnie kształcąc robotników w narodowym duchu, ma wielkie znaczenie kulturalno-społeczne. (*Oklaski u Młodoczechów.*)

Z dwoma ostatnimi mowcami polemizował Demel. Zdaniem jego w Austryi nie zdarzy się wypadek, aby nauczyciel burzył, co ksiądz zbuduje. Jeżeli tu i ówdzie zachodzą jakie usterki lub przewinienia, to zarówno z jednej, jak z drugiej strony. Mowca zarzuca wywodom Adamka o stosunkach szkolnych na Śląsku brak faktycznej podstawy. Z 285 uczniów gimnazyum w Opawie utrzymywanego przez Maticę Skolską, 19 tylko pochodzi z Opawy. Czesi tworzą tylko 10·5% ludności z Opawy, a pomimo to wywodzi się potrzebę czeskiego gimnazyum tamże. Żądania, które się tu rzekomo w imieniu śląskich Czechów podnoszą, nie są bynajmniej ich żądaniami.

Z kolei domagał się mowca zreformowania planu nauki w szkołach realnych, żądał utworzenia ósmej klasy, przez co zdaniem jego zmniejszyłoby się dzisiejsze obciążenie uczniów w wyższych klasach tych szkół. Następnie oświadczył się Demel za zakładaniem tak zw. jednolitych szkół przynajmniej na najniższym stopniu średniego szkolnictwa.

W szkołach tych należałoby uczyć łaciny od pierwszej, francuskiego języka od trzeciej, a greki dopiero od piątej klasy. Z kolei omawiał tenże poseł smutną dolę suplentów i żądał w końcu założenia w Opawie męskiego i żeńskiego seminaryum nauczycielskiego.

Nabergaj ubolewał nad smutnym stanem szkół słowiańskich w Tryeście i Gorycyi. Mowca wnosi w tym przedmiocie rezolucyę do rządu.

Minister oświaty Madeyski oświadcza na wstępie, że jakkolwiek po raz piewszy jako minister w Izbie głos zabiera, nie widzi powodu występować z nowym programem, zwłaszcza że o wiele łatwiej jest stawiać aniżeli przeprowadzać programy. Minister odsyła słuchaczy do wywodów swoich, jakie wygłosił w komisyi budżetowej, a zwracając się do przemówienia Treuinfelsa, który poruszył sprawę stosunku państwa do Kościoła, stwierdza, że dziejowy rozwój tej sprawy w Austryi streszcza się niewątpliwie w tem, iż bez uszczerbku dla władzy państwowej społecznościom religijnym przyznano samodzielność i niezależność czyli autonomię. Ale ta niezależność nie oznacza obojętności. Istnieje niezmierzona dziedzina etycznych i humanitarnych zadań, w której interesy państwa i kościoła się spotykają i nawzajem popierać mogą.

Mowca odwołuje się do łagodnych słów papieża nawołującego do reformy socyalnej, która zarazem jest jednem z najważniejszych zadań państwa. Państwo i kościół powinny się w ważnych zadaniach popierać. (*Oklaski.*)

Jedną z takich dziedzin jest oświata ludu. W ramach dzisiejszej szkoły ludowej religijne wychowanie młodzieży jest możliwe. Przekonanie to powinno coraz bardziej się rozszerzać i pogłębiać.

Przechodząc do szkolnictwa średniego, oświadcza minister, że reformę, przez poprzednika swego rozpoczętą, pragnie dalej prowadzić, a w szczególności starać się będzie o to, aby skutkiem zbyt wielkiego nacisku na ćwiczenia gramatyczne nie cierpiał zbytnio duch studyów humanitarnych. Większego uposażenia potrzebują uniwersytety, zwłaszcza lekarski wydział uniwersytetu wiedeńskiego, który ma sławę światową. Rząd uczyni w tej mierze, co tylko będzie mógł.

Z kolei zwraca się minister do stosunków narodowościowych. W wielu krajach niestety układają się one w taki sposób, że ministerstwo oświaty musi z wielu trudnościami walczyć. Zapomina się często o tem, że rozwój narodowości przedewszystkiem z jej własnej siły wypływać powinien, a państwo dopiero od pewnej granicy z pomocą może przychodzić. Im gwałtowniej w jakim kraju występują sprzeczności narodowościowe, tem trudniej tam rozwijać i podnosić oświatę. Waśnie narodowościowe głównie przeszkadzają rządowi w popieraniu interesów danej narodowości.

Oto szczery sens szczerego oświadczenia rządu. Tę szczerość uznają nawet mowcy oppozycyjni, którzy dawniejszemu rządowi nieszczerości czynili zarzut. Ale ich i szczerość nie zadowalnia. W ostatnich latach mówiono wiele o groźnych prądach wśród młodzieży. Nie trzeba zapominać że wychowanie młodzieży nie kończy się w szkole, ale w znacznej mierze zależy od rodziny i od społeczno politycznego życia. Szczególnie doniosłym w obecnych czasach jest właśnie ten ostatni czynnik, jak tego dowodem stosunki w Czechach.

W toku ogólnej budżetowej rozprawy — mówił minister — słyszeliśmy zajmującą psychologiczną analizę ruchu „Omladiny“. Przedstawiono tam młodzież, jako dobrze zorganizowane skrajno-radykalne stronnictwo. W ten sposób niedojrzałej młodzieży używa się dla celów narodowych i wyrządza się jej wielką krzywdę. Drugi błąd leży w fałszywem pojmowaniu wolności. Niepohamowany pęd dążący do wydobycia się na wierzch bierze górę, podczas gdy poskramianie się i panowanie nad sobą na drugi plan ustępuje. W ten sposób także, ze stanowiska walki, pojmuje się także stosunek narodowości w Austryi, zapominając o tem, że w przyrodzonych zdolnościach poszczególnych narodowości leży nieprzebrany skarb wzajemnej inicyatywy. (*Huczne oklaski.*)

Byłoby dobrze — kończy minister — w dzisiejsze czasy wlać kilka kropel idealistycznej oliwy. W dorastającej młodzieży potrzeba budzić etyczny moment spełnienia obowiązku, aby się jej charakter mógł kształcić pod hasłem „obowiązek przed prawem“. (*Huczne oklaski.*)

Hoffman v. Wellenhof przyjmuje z uznaniem oświadczenie ministra oświaty w sprawie szkolnictwa ludowego. Od dawna już tak szczere słowa nie padły z ławy ministeryalnej, można więc mieć nadzieję, że szkole ludowej dany będzie dłuższy czas pokoju, że uchronioną będzie od dalszych napaści i walk. Mowca zaleca opiece ministra szkołę techniczną w Gracu, omawia brak sił nauczycielskich w szkołach średnich, żąda, aby wysokość opłaty czesnego regulowana była w drodze administracyjnej.

W dalszym ciągu mówił tenże poseł o stosunkach szkolnych w Styryi, odpierał żądania Słowieńców i oświadczył w końcu, że stronnictwo mowcy nie ustąpi Słowieńcom ani piędzi styryjskiej ziemi niemieckiej.

Zaczek podnosił żądania Czechów na Morawach i Śląsku. Niegodnem jest nowożytnego państwa, hańbą jest tak zaniedbywać ludność czeską na Śląsku, jak to się dotąd dzieje. Mowca żąda między innemi utworzenia w Bernie drugiego uniwersytetu z językiem wykładowym czeskim.

Na tem przerwano rozprawę. Dalszy ciąg obrad zapowiedziano na dzisiaj.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 kwietnia.

Krótki stosunkowo żywot koalicyi parlamentarnej wywołał już potrzebę utworzenia wspólnej komisyi, którąby miała za zadanie ułatwić porozumienie i utrzymać jednolitość postępowania, do komisyi tej mają należeć: prezydent Izby poselskiej i obaj jego zastępcy, oraz po trzech członków każdego ze sprzymierzonych klubów, a więc z Koła polskiego, klubu Hohenwarta, zjednoczonej lewicy niemieckiej i klubu Coroniniego. Wybory tych członków mają się odbyć dzisiaj. Co do zakresu działania i mocy obowiązującej uchwał tej komisyi powzięto postanowienia, które temu nowemu utworowi parlamentarnemu nadają jakieś dziwne i dwuznaczne stanowisko. W komisyi nie mają bowiem zapadać żadne uchwały obowiązujące wszystkie kluby. Przeciwnie każdy ze sprzymierzeńców zastrzegł sobie zupełną swobodę uchwał, a zadaniem komisyi ma być tylko utrzymanie formalnej jednostajności postępowania klubów w drobniejszych sprawach. Myśl utworzenia takiej komisyi powstała podobno w Kole polskiem i w klubie Hohenwarta, natrafiała jednak na opór w klubie zjednoczonej lewicy niemieckiej, która obawiała się, że będzie zawsze przegłosowaną w komisyi. Stąd też powstały zastrzeżenia, które komisyę czynią ciałem bez krwi i kości, nie mającem żadnej siły i odgrywającem właściwie rolę automatu, sygnalizującego zbliżające się niebezpieczeństwo. Dzienniki centralistyczne witają również powstanie komisyi niezbyt przychylnie. Czy z niej będzie jakikolwiek pożytek dla koalicyi, okaże przyszłość, że sprawy publiczne na jej utworzeniu nie zyskają wiele, to chyba nie ulega wątpliwości. Jako kandydatów do komisyi wymieniają: pp. Zaleskiego, Jędrzejowicza i Pinińskiego z Koła polskiego, Hohenwarta, Deyma i Fuchsa z klubu Hohenwarta, dalej pp. Hailsberga, Kuenburga i Russa z zjednoczonej lewicy niemieckiej i Coroniniego, Burgstallera i Rolsberga z klubu Coroniniego.

W komisyi prasowej minister Schoenborn złożył w piątek następującą deklaracyę:

„Wskutek życzenia szanownej komisyi, aby miała dokładną wiadomość o terminie, w którym rząd zamierza wystąpić z rzeczonem oświadczeniem w sprawie reformy ustawodawstwa prasowego oświadczyłem, że ze względu na siebie samego potrzebuję na to czasu 14 dni. Doniosłem o tem Radzie ministrów i mogę 4 maja oznaczyć jako ostateczny termin do złożenia rzeczonego oświadczenia. Mógłbym wymienić 2 maja, nie czynię jednak tego ze względu na możliwe posiedzenia pełnej Izby i z powodu świąt, jakie wypadają na czas pomiędzy 2 a 4 maja. Proszę o przyjęcie tej odpowiedzi, jako złożonej imieniem całego rządu i wiążącej cały rząd.“ Wskutek tego oświadczenia przewodniczący komisyi dr. Kopp wniósł, aby obrady odroczyć do 4 maja. Przeciw temu wnioskowi przemawiał dr. Pacak, dr. Hoffmann i dr. Eim. Za odroczeniem oświadczył się dr. Rutowski i bar. Purguet, poczem rozprawy odroczono w myśl wniosku dr. Koppa.

Klub młodoczeski rozesłał następujący komunikat: „Klub rozważał dokładnie obecną sytuacyę w Radzie państwa i poza nią, jak niemniej znane wypadki z ostatnich dni. Jednomyślnym rezultatem tych rozpraw było, że zarówno co do kierunku i politycznej taktyki przypomniano wszystkim członkom program wyborczy z r. 1890 i 1891 i pardubickie rezolucye z r. 1893, jako zasadnicze i obowiązujące. Ze względu na rozmaite doniesienia dzienników, stwierdzono i poświadczono w pewnym wypadku odpowiedniem sprostowaniem, że w toku całej dotychczasowej dyskusyi budżetowej, nie wyłączając pozycyj ministerstwa spraw wewnętrznych, żadnemu członkowi klubu nie uczyniono zarzutu, aby mówił inaczej, jak uchwalono w klubie. Z powodu znanych sprostowań i ich skutków, klub powziął uchwałę, która ma zapobiedz powtórzeniu się takich wydarzeń. Statuty klubu będą celem uproszczenia administracyi zmienione w tym duchu, że w przyszłości istnieć będzie prezydyum“. W ten sposób klub zsolidaryzował się z mowami posłów wygłoszonemi w dyskusyi budżetowej, a potępił odwołanie Gregra w Izbie i Vaszatyego poza Izbą. Uchwała ta nie oznacza wcale postępu żywiołów umiarkowanych.

Wychodzący w Bukareszcie dziennik *La Patrie*, organ stronnictwa narodowo-liberalnego, zamieszcza obszerną korespondencyę o położeniu Polaków-katolików pod rządem rosyjskim. Korespondent rumuńskiego dziennika słusznie zwraca uwagę na obłudę prasy rosyjskiej i absolutną niewiarogodność wieści, rozpowszechnianych przez organa rosyjskie o położeniu Polaków i kościoła katolickiego w Rosyi. Korespondencya zawiera szczegóły, dotyczące krwawych zajść w Krożach i wspominając o encyklice papieskiej do biskupów polskich, zwraca uwagę na niesłychany ucisk duchowieństwa katolickiego w zaborze rosyjskim, mianowicie zaś na Litwie, gdzie rusyfikacya korespondencyi kościelno-administracyjnej i aktów stanu cywilnego jest obecnie na porządku dziennym. Szczegóły, przytoczone w korespondencyi, są nie nowe, ale zebrane zostały dokładnie i z dobrych źródeł, a przytem pocieszającym jest fakt, że organ rumuński z naciskiem ostrzega prasę zagraniczną, a w szczególności prasę watykańską, aby nie dawała się obałamucać tem, co piszą dzienniki rosyjskie o rzekomej tolerancyi wyznaniowej pod rządem carów. Liberalniejsze organa rosyjskie nie mogą lub nie śmią pisać prawdy, a większa część dzienników z rozmysłu rozsiewa fałsze; niektóre zaś postępują sobie, jak *Nowoje Wremia*, które na zarzuty prasy zagranicznej, dotyczące zamykania kościołów katolickich na Litwie, odpowiada z czysto moskiewską ironią, że z drugiej strony rząd rosyjski okazał wielką tolerancyę, pozwalając wybudować kaplice katolickie w Tule, Ufie, Omsku i innych miejscowościach głębokiej Rosyi.

Dowiadujemy się, że jakkolwiek agitacya wyborcza przez niektóre sfery przeciw p. Włodkowi skierowana, jest bardzo czynną, mimo tego p. Włodek ma wszelkie szanse wyboru. Większość obywateli darząc go swojem zupełnem zaufaniem postanowiła oddać mu swoje głosy.

Obywatele zaś powiatu brzeskiego donoszą nam, że na zebraniu delegatów w Bochni p. Milewski miał 5 głosów, a p. Z. Włodek 4. Za p. Milewskim bowiem głosował jeden delegat, który na zebraniu powiatowem głosował za p. Włodkiem.

Sąd Bismarka o polityce niemieckiej.

Po zamknięciu wiosennej sesyi parlamentu niemieckiego poważna grupa posłów ze stronnictwa narodowo-liberalnego postanowiła odwiedzić ks. Bismarka we Friedrichsruhe. Ks Bismark, dowiedziawszy się o tem postanowieniu, zaprosił ich na śniadanie. Stało się to dnia 20 b. m.

Mowa polityczna, jaką na tem śniadaniu wygłosił ks. Bismark, opiewa mniej więcej, jak następuje:

Po dłuższym wstępie o konstytucyi niemieckiej, która i pod rządami Capriviego nie wywołuje potrzeby zmiany, zwrócił Bismark uwagę gości swoich na ciężkie zadania, jakie parlamentowi przyjdzie załatwić, a szczególnie na reformę finansową i na opłakany stan ziemiaństwa, który koniecznie usunąć należy.

Dalej mówił o stosunkach uporządkowanego społeczeństwa do socyalnej demokracyi, twierdząc, że sprawy tej nie można ubić milczeniem, a trzeba przystąpić do jej załatwienia, im prędzej, tem lepiej.

Krytykując kierunek teraźniejszej polityki niemieckiej i ganiąc rzekł: Widzieliśmy dalej, jak w Prusiech pobudzono do nowego życia kwestyę polską, która rozszerzywszy się na Górny Śląsk, gdzie jej dawniej nie znano, z większą niż dawniej szkodą działa przeciw mozolnie zdobytej jedności. Podniecanie polskich zachcianek jest niebezpiecznym eksperymentem, zwłaszcza, że w tych zachciankach tkwi kwestya europejska o wojnie i pokoju.

„Nie sądzę bynajmniej, że kwestya pokoju i wojny jest bliską rozstrzygnięcia; w tej mierze nie tyle pokojowe usposobienie wszystkich rządów przyczynia się do utrzymania pokoju, jak raczej naukowe zdobycze i ustawiczne postępy chemików w wytwarzaniu nowych gatunków prochu, oraz techników w wydoskonalaniu balistyki wojskowej. Brzmi to jak satyra, ale nią nie jest, mianowicie, że chemicy utrzymują miecze w pochwie. Chcę przez to powiedzieć, że według moich doświadczeń politycznych nie wierzę w bliskie zawikłania międzynarodowe, bo żadne z mocarstw europejskich nie ukończyło swoich przygotowań dla uderzenia. Na wszelki wypadek jednak zawikłania, na które się zanosi, są tak wielkie, że nakazują nam być zawsze w pogotowiu. Do takiego pogotowia liczę także to, aby stronnictwa, będące podwalinami państwa, nie odsuwały się od siebie, lecz raczej zbliżały do siebie i związały się ze sobą i utworzyły kartel, jak było dawniej“.

Następnie ganił rozdzielenie urzędu kanclerza Rzeszy od prezydentury ministerstwa pruskiego; przez to kanclerz stracił silną podstawę swej powagi i zawisł w powietrzu jak linoskoczek.

Z Watykanu.

Rzymski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod datą 18 kwietnia:

Świeżo wyszła z pod pióra pewnego francuskiego prałata, zajmującego pewne stanowisko przy ambasadzie francuskiej, nader interesująca broszura o przyszłem *conclave*, która zasługuje na powszechną uwagę. Najciekawszą stroną wywodów autora jest broniona przezeń teza że Francya, Hiszpania i Austro Węgry ze względu na wybór papieża posiadają prawo *veto* lub wykluczenia pewnych kandydatów. Jest więc rzeczą możliwą, jak wywodzi autor broszury, że jedno z wymienionych państw zechce skorzystać z przysługującego mu prawa. Autor popiera swe wywody bardzo ważnemi historycznemi i politycznemi argumentami. Wprawdzie po śmierci Piusa IX niektórzy prawnicy kuryi rzymskiej wystąpili z twierdzeniem, że prawo *veto*, przysługujące tradycyjnie trzem wymienionym państwom, wyszło już zupełnie z użycia tak, iż może być uważane za nieistniejące; ale autor broszury przypomina, że państwa te nigdy nie wyrzekły się formalnie przysługującego im prawa i że do zniesienia tego prawa potrzebną byłaby osobna bulla papieska. Publikacya ta budzi tem większe zajęcie, że, jak wiadomo, wielu wybitnych kanonistów kuryi rzymskiej podziela zapatrywania autora.

Wybór kandydatów na nowo zapowiedziane nominacye kardynalskie uważany jest w kołach kościelnych i politycznych za bardzo szczęśliwy. Biskup w Antum msgr. Perraud, członek akademii francuskiej, który ma zostać kardynałem, jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej uzdolnionych członków episkopatu francuskiego. Pomimo stosunków, łączących go z rojalistami, biskup Perraud poszedł ostatecznie za wskazówkami Leona XIII i w wielu enuncyacyach zaznaczył swą uległość wobec republiki. Skutkiem tego i rząd francuski zgodził się na wyniesienie msgra Perraud do godności kardynalskiej.

Drugi predystynowany na kardynała kandydat assesor kongregacyi św. inkwizycyi msgr. Segna, bardzo szybko wznosił się w hierarchii kościelnej, co zawdzięcza między innemi przyjaźni i poparciu kardynała Rampolli. Przed kilku laty jeszcze msgr Segna był zwykłym audytorem przy nuncyaturze papieskiej w Madrycie; obecne zaś stanowisko zajmuje dopiero od kilku miesięcy. Jest to człowiek pracy i rozległej wiedzy i niewątpliwie zajmie wybitne stanowisko w kongregacyach papieskich. Wszyscy trzej biskupi włoscy, którzy mają zostać kardynałami, mianowicie medyolański, buloński i ferrarski, cieszą się powszechnym szacunkiem i powagą skutkiem swego wysokiego wykształcenia i szlachetnego charakteru. Arcybiskup buloński msgr. Mauri jest niewątpliwie najuczeńszym i najwybitniejszym członkiem episkopatu włoskiego.

Nadmienić w końcu należy, że po zapowiedzianych nominacyach kardynalskich liczba kardynałów włoskich wynosić będzie 34, kardynałów zagranicznych 31.

Z Włoch.

W parlamencie włoskim wśród rozprawy nad budżetem marynarki wojennej przemawiał minister marynarki Morin w obronie projektowanych przez rząd wydatków, twierdząc, że niepodobieństwem jest zmniejszyć wydatki bez popełnienia ciężkiego grzechu przeciw przykazaniom prostej przezorności i roztropności i bez skazania marynarki na zupełne zmarnowanie. Gdyby się kto znalazł, któryby chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za to, wówczas on chętnie ustąpi mu miejsca.

Okrojenie budżetu marynarki, przejmujące każdego znawcę śmiertelną boleścią, byłoby haniebnem zmarnowaniem floty i zgubą ojczyzny.

Po tem przemówieniu pojawiło się kilka wniosków o przejściu do porządku dziennego, mających zarazem wypowiedzieć opinię Izby poselskiej. Między temi wniosek p. Cavalotti'ego i 29 towarzyszy ze skrajnej lewicy domagał się dalszych okrojeń budżetu na marynarkę.

Wtedy wśród powszechnej naprężonej uwagi zabrał głos prezes ministerstwa Crispi.

Rzekł on, iż wszyscy zgadzają się na to, że oszczędności należy i można zaprowadzić. Jednak oszczędności te nie mogą ani nadwyrężać organizacyi marynarki, ani zmniejszać liczby okrętów wojennych.

Rząd postanowił zbadać szczegółowo organizacyę marynarki i przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności, ale nie może przyjąć na siebie żadnych zobowiązań przed ukończeniem tych badań; — tak samo nie może zgodzić się na gołosłowne oświadczenie się za zmniejszeniem siły zbrojnej.

Dalej przyrzekł Crispi uroczyście, że zajmie się dalszem badaniem nad tem, czy można jeszcze dalej posunąć się w oszczędności, ale niechaj nikt nie oczekuje od rządu takiej polityki, któraby Włochy naraziła na nową klęskę, podobną do klęski pod Lissą. Rząd spodziewa się jeszcze, że w pracy nad odrodzeniem kraju może liczyć na pomoc wszystkich dobrze myślących obywateli.

W końcu zgodził się Crispi na wniosek posła Tortarolo tej treści, iż Izba wysłuchawszy wyjaśnień rządu przechodzi do porządku dziennego.

Po wyczerpaniu tej rozprawy gdy przyszło do głosowania, wniosek o proste przejście do porządku został odrzucony 277 głosami przeciw 53, a znaczną większością uchwalony wniosek p. Tartaroli.

Ta uchwała jest dla rządu pomyślną o tyle, że zawiera uwzględnienie i uznanie wyjaśnień i przyrzeczeń rządowych — a zatem poniekąd zaufanie do rządu.

Kronika.

Kraków, 23 kwietnia.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli urzędnicy oddziału konserwacyi kolei państwowej w Krakowie z drobnych datków zebraną kwotę 25 złr. 21 ct.

Skarbnik Koła męskiego we Lwowie p. Lityński nadesłał 300 złr.

P. Karol Grusiewicz z Ostrawy Morawskiej nadesłał 1 złr. 64 ct, zebranych podczas zabawy.

Odezwa. Dnia 17 kwietnia br. nawiedziła miasto nasze straszna klęska pożaru, która zniszczyła w przeciągu godzin kilku wskutek sprzyjających bardzo warunków, tj. nadzwyczajnej posuchy, od kilku tygodni trwającej i gwałtownego wichru, mienie tak majętniejszych, jak i uboższych mieszkańców miasta. Przeszło 130 domów większych i mniejszych leży dziś w gruzach. Kilkaset rodzin nie ma chleba ani dachu. Zewsząd rozlegają się jęki boleści i rozpaczy. Na razie tak miejscowi mieszkańcy miasta, jakoteż i obywatele z okolicy pospieszyli z dostarczeniem pierwszej żywności, lecz pomoc ta jest tylko chwilowa i niewystarczająca. Celem zapewnienia trwalszej pomocy pogorzelcom zawiązał się pod przewodnictwem burmistrza dra Karola Slavika komitet obywatelski, który, podzieliwszy się na sekcye, rozebrał między siebie najważniejsze czynności.

W imieniu nieszczęśliwych pogorzelców zwraca się komitet do wszystkich instytucyj, do administracyj wszelkich dzienników krajowych, do osób wszelkiego stanu z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie i pośredniczenie w zbieraniu datków, tak w pieniądzach jak i w naturaliach.

Wszelkie datki w pieniądzach upraszamy nadsyłać pod adresem komitetu obywatelskiego wprost do kasy miejskiej w Nowym Sączu datki zaś w naturaliach na ręce przewodniczącego komitetu dra Karola Slavika, burmistrza miasta Nowego Sącza. Przesyłka naturaliów pod adresem komitetu wolna jest od opłaty za przewóz koleją.

W Nowym Sączu, dnia 19 kwietnia 1894 r.

Imieniem komitetu obywatelskiego: Przewodniczący *Dr. Karol Slavik.*

Z powodu pożaru w Nowym Sączu otrzymaliśmy bardzo wiele listów, bądź z opisem nieszczęścia przez naocznych świadków, bądź z pochwałami dla ratujących i kierujących ratunkiem, — wreszcie z zarzutami, których większa znacznie liczba stosowaną jest pod adresem zarządu miasta i Rady gminnej Nowego Sącza. Jednocześnie burmistrz miasta dr. Slavik nadesłał nam obszerne pismo, którego treścią jest odparcie zarzutów nietylko przez naszych, lecz i innych pism korespondentów, czynionych właśnie zarządowi N. Sącza. Wobec nawału bieżącego materyału niepodobna nam dziś pisma tego zamieścić, jak również korzystać z nadesłanych korespondencyj, które przeważnie są powtórzeniem tego, co już ogłosiliśmy, — poczuwamy się wszakże do obowiązku zaznaczenia i przypomnienia, iż po klęsce najwłaściwszem byłoby skupić siły do wspólnej akcyi ratunkowej, a unikać zarzutów i rekryminacyi.

Ofiary na rzecz pogorzelców w Nowym Sączu. Izba przemysłowo-handlowa krakowska, jak to zaznaczyliśmy już, przeznaczyła dla pogorzelców w N. Sączu kwotę 500 złr. Krakowski korespondent *N. Fr. Presse* doniósł swojemu dziennikowi, iż kwotę powyższą Izba przeznaczyła wyłącznie dla izraelitów. Jest to nieprawdą, gdyż ofiara odesłaną została na ręce p. starosty w Nowym Sączu bez wszelkich zastrzeżeń, dla kogo ma być użytą.

P. Wacław Nawojowski, właściciel znanego zakładu fotograficznego w Krakowie przy ulicy Lubicz, zawiadamia nas, iż cały czysty dochód z fotografowania się osób w jego zakładzie w dniach 26 bm. w czwartek i 29 w niedzielę, przeznacza na rzecz pogorzelców w N. Sączu. Kontrolę nad tym rodzajem ofiary p. Nawojowskiego w obu przeznaczonych dniach odbywać będą uproszone panie.

Uznanie dla Tow. ratunkowego. Otrzymujemy następujące pismo: Oddając należyte uznanie Towarzystwu ratunkowemu miasta Krakowa wobec groźnego pożaru miasta Nowego Sącza, do którego na pierwsze wezwanie podążyło 14 doktorandów medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego, niosąc z całą świadomością swego powołania ulgę cierpiącej ludzkości, niżej podpisany, jako nie kapitalista, ale rękodzielnik, oddaje na usługi tegoż Towarzystwa jak długo w temże mieście firma jego będzie istniała, wszelkie narzędzia chirurgiczne lub potrzebne naprawy tychże do sumy 100 złr. rocznie, prosząc wyżej wymienione Towarzystwo o łaskawe przyjęcie tej skromnej ofiary. Pełen szacunku *Alfred Biasion*, optyk ck. kliniki uniw. Jag.

Walne zgromadzenie krakowskiego Koła mężczyzn Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa zaliczkowego przy nader słabym niestety udziale członków, których zebrało się bardzo niewielu. Zebraniu przewodniczył ks. rektor Chromecki.

Sekretarz Koła dr. Karpiński odczytał sprawozdanie z działalności Zarządu w roku ubiegłym, podnosząc w końcu zasługi skarbnika ś. p. Antoniego Ryszarda, który do ostatniego tchu z niezwykłą sumiennością i gorliwością zadanie swe spełniał i w największym porządku księgi kasowe pozostawił. Zgromadzeni przez powstanie uczcili pamięć rzetelnie zasłużonego.

Odczytane przez p. Reinera sprawozdanie kasowe wykazuje w przychodzie ogółem 719 złr. 60 ct, w tem 614 złr. 50 ct. tytułem wkładek członków zwyczajnych. Rozchód po koniec 1893 roku wynosi 619 złr. 1 ct.

Oba sprawozdania przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Wybór 12 delegatów Koła na walne zgromadzenie Towarzystwa, które w tym roku odbędzie się we Lwowie, ze względu na niewielką liczbę obecnych, odroczono do umyślnie w tym celu zwołać się jeszcze mającego zebrania. Ożywiona rozprawa wywiązała się z kolei nad wnioskiem dra Karpińskiego, który ma być przedłożony na walnem zgromadzeniu delegatów Towarzystwa. Wniosek ten zdąża do zmiany statutu w tym kierunku, aby kapitał zakładowy Towarzystwa mógł być w trzech czwartych częściach przez Zarząd główny na budowę szkół używany. Przy wniosku tym zabierali głos pp. Łokietek, ks. Chromecki, Kotarski, dr. Szaflarski, Adam, dr. Kostkiewicz i inni, poczem znaczną większością głosów został uchwalony.

Obrady zakończyły się jednogłośnym wyborem Zarządu Koła, w skład którego weszli: ks. Tadeusz Chromecki jako przewodniczący, dr. Stanisław Karpiński jako sekretarz i p. Eugeniusz Reiner jako skarbnik.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. w lokalu własnym.

Wieczór muzyczny w klubie pocztowym urządzony w sobotę pod kierunkiem p. M. Siebera, wypadł pod każdym względem świetnie. Prawie wszystkie numery programu na żądanie musiały być powtarzane. Znana i ceniona pianistka pani Stengel-Tabor wykazała w walcu es-dur Rubinsteina świetną technikę, w dodanym zaś nad program utworze Szopena podziwiano duchowe zrozumienie i oddanie myśli nieśmiertelnego mistrza. Huczne oklaski były nagrodą artystki. Panna Franciszka Reicher, której młodziutki, świeży głos porwał wszystkich, śpiewała tym razem o wiele swobodniej niż na koncercie „Lutni“ i wykazała zalety szkoły. Czysty i piękny był tryl w utworze Mozarta. Kapelmistrz pułku 56 p. Heyda, jako skrzypek solista, oraz jako prowadzący kwartet smyczkowy i dyrygujący orkiestrą, dał poznać, iż jest prawdziwym artystą i dzielnym kapelmistrzem. Zwracamy uwagę miłośników muzyki na kwartet smyczkowy, złożony z kapelistów tej orkiestry, którzy wspólnie pracując od dłuższego czasu, osiągnęli już dziś piękne rezultaty. Webera „Invitation a la Valse“ i Komzaka „Maerchenbilder“ odegrano poprawnie i z ładnem cieniowaniem. Śpiewaczce akompaniował na fortepianie prof. Stingl, który już zajął w tym dziale pierwszorzędne stanowisko.

Zmarli. Ozyasz Zukerkandel, b. współwłaściciel księgarni „O. Zukerkandel i Syn“, obywatel i radny miasta Złoczowa, zmarł w Złoczowie w 73 roku życia.

Cholera w Galicyi. Urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi:

Dnia 10 kwietnia b. r. doniesiono do namiestnictwa urzędownie, że w Skale nad Zbruczem zachorował dnia 7 b. m. wyrobnik wśród objawów, wzbudzających podejrzenie cholery, i że nazajutrz w południe ten chory umarł. Gdy rozpoczęte badanie bakteryologiczne nadesłanych dejektów tej osoby nie usunęło podejrzenia cholery, wysłano z ramienia namiestnictwa dnia 12 kwietnia na miejsce inspektora sanitarnego dra Cassinę, celem dokładnego zbadania sprawy w Skale i w okolicy. Dr. Cassina, przybywszy na miejsce, dowiedział się o nowym podejrzanym wypadku zachorowania w Starej Skale, gdzie rolnik, a prawdopodobnie przemytnik, dnia 13 b. m. zachorował i nazajutrz umarł. Nadto wykryto 14 kwietnia w Skale w śródmieściu w jednym domu

cztery wypadki choroby podejrzanej, z których dwa od 12 b. m. tajono. Tak w pierwszym, jak też i w tym razie zarządzono wszelkie środki ostrożności, ustanowiono dwóch lekarzy cholerycznych dla Skały i Starej Skały, podzielono miasto na dzielnice, celem łatwiejszego wykrycia tajonych wypadków zachorowania. Namiestnictwo posłało 500 złr. na pierwsze wydatki, mianowicie na żywienie chorych i w ogóle ubogich, oraz na odszkodowania za zniszczone rzeczy, nie dające się desinfekcyonować. W mieście ustawiono parowy aparat desinfekcyjny, będący własnością rządową.

Ukończone badania bakteryologiczne stwierdziły prątki przecinkowe Kocha w dejektach wyrobnika, zmarłego 8 b. m. w Skale, i rolnika, zmarłego 14 b. m. w Starej Skale.

Dotychczas zachorowało w Skale 8 osób w dwóch obejściach, z tych umarły 3, pozostaje w leczeniu 5. W Starej Skale umarł 14 b. m., jak już wyżej wspomniano, jeden rolnik i od tego czasu nikt więcej nie zachorował.

Nieco później, t. j. 15 b. m., nadeszła wiadomość z powiatu husiatyńskiego, że dnia poprzedniego lekarz powiatowy stwierdził w Siekierzyńcach nad Zbruczem 6 wypadków podejrzanych o cholerę, które niemal równocześnie, t. j. 12 b. m., wydarzyły się, i że jedna 6 letnia dziewczyna tej chorobie uległa. Natychmiast wysłano na miejsce inspektora sanitarnego dra Barzyckiego i jednego lekarza cholerycznego ze Lwowa i posłano na razie 500 złr. na wydatki. Dotąd zachorowało w Siekierzyńcach 13 osób, z tych wyzdrowiały 2, umarło 5, zostaje w leczeniu 6. Badania bakteryologiczne dejektów zmarłej dziewczynki stwierdziły także obecność prątków przecinkowych Kocha.

Razem przeto w powiecie borszczowskim i husiatyńskim zachorowało od 7 do 20 kwietnia włącznie 23 osób, z tych wyzdrowiały 2, umarło 10, w leczeniu pozostaje 11 osób.

Odtąd wiadomości o przebiegu cholery będą codziennie ogłaszane.

Towarzystwo wzajemnej pomocy galicyjskiej straży skarbowej. Jak donosi *Dwutygodnik galicyjskiej straży skarbowej*, ukończono już projekt statutu tego towarzystwa, które niewątpliwie odda poważne usługi interesowanym. Zarys tego statutu rozpoczęło drukować wzmiankowane pismo.

Wiza paszportów. Z uwagi na podwyższenie opłaty, pobieranej za wizę paszportów i legalizacyę dokumentów przez konsulat rosyjski we Lwowie, warszawski generalny konsulat austro-węgierski od dnia 17 bm. również podniósł opłatę, pobieraną za wizę paszportów do Austryi i za legalizacyę dokumentów. Obecnie opłata za wizę paszportów zamiast 85 kop., będzie wynosiła 2 ruble 85 kop., a za legalizacyę dokumentów zamiast 1 rubla 70 kop., 3 ruble 80 kopiejek.

Adres dziękczynny Towarzystwa polskiego przyrodników im. Kopernika, wystosowany do JE. Wł. hr. Dzieduszyckiego, został jubilatowi onegdaj wręczony. Deputacya Towarzystwa polskiego przyrodników, składająca się z prezesa dra Emila Dunikowskiego i sekretarza dra Rudolfa Zubera, udała się, w myśl uchwały wydziału Towarzystwa, do JE. Wł. hr. Dzieduszyckiego, ażeby mu wręczyć adres dziękczynny za zapis Muzeum im. Dzieduszyckich na rzecz kraju.

Biała, 22 kwietnia. (Kor. *N. Reformy*). W tych dniach odbył się tu popis w prywatnym zakładzie naukowym, posiadającym prawa szkół publicznych, w klasztorze S. Hildegardy. Uczennice popisywały się z muzyki, deklamacyi w języku polskim, francuskim i niemieckim, jak również odegrały drobne utwory dramatyczne w tychże językach. — Licznie zgromadzeni goście, tak miejscowi jak i w tym celu umyślnie przybyli z Krakowa, opuścili zakład z wrażeniami zadowolenia i uznania dla pracy tak ze strony uczennic jak i przełożonych zakładu. Popis ten jednak nie kończy jeszcze nauki; trwać ona będzie do ostatnich dni czerwca, a odbył się tylko dla tej ważnej przyczyny, że gmach, w którym obecnie przebywają i kształcą się uczennice, darowany przeszłego roku przez arcyksięcia Albrechta Zgromadzeniu „Matek Miłości Bożej“ w Białej, będzie przebudowany, a roboty niebawem rozpocząć się muszą.

Frysztak, 22 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). W nocy z 21 na 22 b. m. wybuchł w domu drewnianym jednopiętrowym we Frysztaku, ze wszystkich stron z domami drewnianemi się stykającym, o godzinie pół do dziesiątej w nocy wśród silnego wiatru pożar, który tylko nieograniczonem poświęceniem i nadludzkim wysiłkiem tut. ochotniczej straży pożarnej i ludności miasteczka, nielicznie na pomoc przybyłej, ograniczony został do jednego budynku, choć sąsiednie domy kilkakrotnie się zajmowały. Cześć takim ludziom. Podziękowanie należy się także Naczelnikowi stacyi kolejowej we Frysztaku p. Kowalskiemu, który z sikawką kolejową w najkrytyczniejszej chwili przybył na pomoc.

Skarb. W Mikulińcach pod Przeworskiem, majątku p. Jerzego Turnana, przy robotach ziemnych w ogrodzie, wykopano w bm. mały glinany garnuszek, napełniony monetami srebrnemi, z których około dwieście rozchwytali chłopi. Do rąk właściciela doszło 357 sztuk. Składają się one z ośmiu odmian półgroszów polskich Władysława Jagiełły, bitych w mennicy krakowskiej w latach 1399 do 1404, z trzech półgroszków mołdawskich hospodora Aleksandra i z stu półgroszków mennicy lwowskiej Opolczyka, reszta (92 ruskich, 8 lwowskich) do króla Władysława Jagiełły. Ze względu na znaczną liczbę owych właśnie półgroszków mennicy lwowskiej, wykopalisko to należy do cenniejszych, jakie w ostatnich latach wyszły u nas na jaw. Dzięki uprzejmości właściciela, Muzeum histor. miejskie posiadło wszystkie sztuki, bite we Lwowie.

Gorlice, 21 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). Przed czterema laty dnia 17 kwietnia 1890 roku straszny pożar zniszczył Nowy Sącz, w ślad zatem w trzy dni później 20 kwietnia wybuchł pożar w Gorlicach. Na wiadomość o pożarze w Nowym Sączu pospiesza nasza dzielna ochotnicza straż pożarna na ratunek sąsiadom, pod kierownictwem dzielnego naczelnika p. Stanisława Rysiuły, zdobywa wawrzyny na polu obrony mienia ludzkiego. W cztery dni później i znów akurat w czteroletnią rocznicę pożaru w Gorlicach 21 bm. trąbka strażacka zaalarmowała nas, ostrzegając o zbliżającym się wrogu.

Ogień wybuchł na przedmieściu „Zawodziu“ i w jednej chwili ogarnął dwa domy i tylne zabudowania gospodarcze. Gdyby nie szybki i skuteczny ratunek dzielnej naszej ochotniczej straży pożarnej pod kierownictwem naczelnika p. Stanisława Rysiuły kto wie, czy Gorlice nie byłyby widownią zniszczenia jak Nowy Sącz. Akcya ratunkowa postępowała tak szybko i umiejętnie, że w niespełna godzinę ogień został zlokalizowany i pożar ograniczył się na spaleniu dachów na dwóch domach i przyległych budynków gospodarczych.

Z Petersburga donoszą: Sąd handlowy petersburski uznał bankructwo zbiegłego przed rokiem za granicę bankiera Klima za podstępne. Bankier Klim głośny był ze swoich operacyj ze sprzedażą pożyczek na raty. Pozostawił on pasywów na pół miliona rubli, aktywów zaś na 5000 rubli. Nadto Klim z zagranicy nadesłał 100.000 rubli na ręce swojego plenipotenta. Zbiegły bankier zamieszkał pod Wiedniem gdzie posiada wspaniałą willę. Obecnie toczą się układy na mocy konwencyi pomiędzy Austryą a Rosyą o pociągnięcie Klima przed sądy austryackie.

Składki. Dla pogorzelców Nowego Sącza złożyli na ręce p. Alfreda Biasiona pp.: Rotthirsz 10 złr, prof. Przemysław Pieniążek 10 złr., Jan Wentzl (młodszy) 10 złr. P. Maurizio 10 złr, Klimek 2 złr., Lang 50 ct., Klotz 50 ct., Kalm 20 ct, Wallant 20 ct., Kron 1 złr, Alfred Biasion 10 złr Suma 54 złr 40 ct. złożoną została w Administracyi naszego dziennika.

P. Alfred Biasion, optyk, zamiast odpowiedzi na złośliwy zarzut, złożył nadto dla pogorzelców 20 złr.

Dalej złożyli pp R L 1 złr, Mularscy 2 złr., M. K. 1 złr. 1 ct., Helena Grzybowska 1 złr.. Dutkiewicz 10 złr., J. P. 5 złr, Podhorska 2 złr.

Odpowiedź Redakcyi.

Sokołowi w Żywcu. Obszerniejszej korespondencyi nad te, aką umieściliśmy w dniu 15 bm., wydrukować nie możemy mimo najszczerszej chęci. Niemal rady nie możemy sobie dać z nadsyłanemi ze wszystkich stron opisami z obchodu Kościuszkowskiego. Codzień od kilku tygodni drukujemy kilka listów, naturalnie w streszczeniu, mimo tego kilkadziesiąt jeszcze korespondencyj czeka na swą kolej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z teatru. Wesoła i popularna komedya Al. hr. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“ powodzenie zawdzięcza nie tyle swej wartości literackiej, ile efektownym i jaskrawym sylwetkom kilku główniejszych postaci komedyi. W budowie swej przypomina ona „Śluby panieńskie“, w ramy nowoczesnych stosunków ujęte, o bledszej charakterystyce, która jednakże dostarcza dosyć pola do gry aktorskiej. Na sobotniem wznowieniu tej komedyi licznie zgromadzona publiczność miała sposobność przypomnieć sobie doskonałą grę p. Siemaszki w roli Jenialkiewicza, oraz poznać nową kreacyę p. Z. Czaplińskiej w roli pełnej temperamentu kapryśnej Matyldy. Po Almie w „Honorze“, rola Matyldy odsłoniła nam nowe dodatnie rysy talentu p. Czaplińskiej. Niezwykły wdzięk dykcyi, zręczność i swoboda w ruchach, błyski temperamentu dyskretnie hamowanego rysami miękkiej kobiecej natury, pogoda i wesołość złożyły się na całość bardzo wdzięczną, zalecającą z jak najlepszej strony talent lwowskiej artystki. Sztukę grano z życiem i werwą, a obok wymienionych wyżej gości na słowa żywego uznania zasłużyli p. Sobiesław w roli Karola, p. Sznage jako Aniela, p. Danielewski jako Alfred, p. Zboiński doskonały w swej charakterystyce, oraz p. Szobert.

Wczoraj dawano „Zemstę“, a w roli Papkina wystąpił sympatycznie witany p. Siemaszko. Widzieliśmy go niejednokrotnie w tej roli i żałujemy, że nie możemy jej zaliczyć do lepszych tego artysty kreacyj. Zadużo rubasznego zacięcia i komizmu, a zamało typowej charakterystyki rozwija on w tej roli, stąd efekt komiczny przeważa w tej kreacyi, co do której znaczenia i rodzaju do dziś dnia najróżnorodniejsze zresztą panują przekonania. P. Rgier byłby doskonałym Raptusiewiczem, gdyby nie nadużywał głosu. P. Morska w roli Klary, p. Mielewski jako Wacław i p. Stępowski jako rejent dopełnili poprawnej całości. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

(Dokończenie.)

Z czynności w Radzie kolejowej państwa zdawał sprawę członek Rady Zygmunt Szancer. W komitecie przewozu towarów nie traktowano tym razem spraw dotyczących specyalnie interesów kraju.

W komitecie przewozu osób poruszaną była przez delegacyę kolejową polską zmiana połączenia kolejowego Galicyi z Wiedniem, oraz zniżenie cen tak zwanych: „*Theilstreckenkarten*;“ sprawa ta została dla braku statystycznego materyału odroczoną.

Delegacya polska, popierana bardzo gorąco i życzliwie przez zastępcę wojskowości, generała Gutenberga, żądała instalacyi pociągu pospiesznego, któryby wychodził z Wiednia rano, a wieczorem stawał we Lwowie, oraz naodwrót tak, aby się te pociągi około godziny drugiej krzyżowały w Krakowie.

Usiłowania te rozbiły się jednak o opór kolei północnej.

Delegat Izby Szancer żądał, aby przynajmniej pociąg kuryerski wychodzący z Wiednia o godzinie 4 po południu, a kończący się w Boguminie dochodził do Krakowa, coby w połączeniu z wieczornym kuryerem do Wiednia ułatwiło połączenie Galicyi ze Śląskiem. Urzeczywistnieniu tego wniosku stanie na zawadzie także prawdopodobnie opór kolei północnej.

W końcu odwoływał się delegat Izby do pomocy miejscowego kupiectwa w sprawie braków i reform kolejowych.

W rozprawie nadtem sprawozdaniem zabierali głos pp. Ehrenpreis, Epstein, Falter i Szancer. Omawianym był stosunek taryf kolei państwowych do taryf kolei prywatnych.

Z kolei delegat Izby Józef Falter zdawał sprawę z ukonstytuowania się Rady kolejowej krajowej. Dotychczas odbyło się pierwsze posiedzenie konstytuujące, na którem ułożono regulaminy i instrukcye oraz wybrano komisyę do rozpatrywania projektów kolei lokalnych. W skład komisyi wchodzą: dr. Gustaw Remer, Józef Glanz, były dyrektor domen w Galicyi i Józef Falter, członek Izby. Dotychczas wpłynęły projekty: 1) Przeworsk-Rozwadów, 2) Dukla-Krosno-Przybowka, 3) Borki Wielkie-Skałat-Grzymałów, 4) Gorlice-Konieczna 5) Delatyn-Szeparowce, 6) Kołomyja-Horodenka-Zaleszczyki, 7) Łupków Csisna, 8) Jasło-Żmigród-Konieczna. Merytoryczne obrady rozpoczną się w maju b. r.

Sprawozdania te przyjęto do wiadomości, oraz stosownie do wezwania namiestnitwa wybrano delegatem do rewizyi trasy wąskotorowej kolei lokalnej Rzeszów-Rymanów członka Maurycego Dattnera.

Wnioski członków Izby w sprawach kolejowych, a mianowicie wnioski członka D. Mandla 1) o petycyę celem wypowiedzenia konwencyi berneńskiej, 2) o zmianę norm taryfowych przy wywozie małych partyj nierogacizny z zakładu kontumacyjnego w Krakowie, utrudniających drobnym handlarzom zakupno materyału żywego, oraz wnioski członka Zygmunta Resza, 3) o utworzenie sądu rozjemczego dla spraw kolejowych frachtowych w Krakowie, odesłano do komisyi kolejowej z poleceniem, aby na przyszłą sesyę plenarną przygotowała odpowiedni materyał.

Wedle uchwał poprzedniej sesyi wygotowało biuro obszerny referat o przesłanym przez ministerstwo handlu projekcie nowej ustawy patentowej oraz ustawy o ochronie wzorów użytkowych. Referent proponuje zmianę postanowień ustawy w dwunastu punktach, i przedkłada projekt zmian oraz odmienną redakcyę tych przepisów. Izba uchwaliła referat wcielić do protokółu i przesłać go w całości wraz z motywami do ministerstwa.

Członek D. Mandel wnosi, o zawezwanie ministerstwa handlu, aby przyspieszyło budowę dalszych połączeń telefonicznych w Krakowie; członek Z. Resz stawia wniosek o zmianę w urządzeniach pocztowych lokalnych.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez sekretarza Izby, że dyrekcya poczt przenosi urząd pocztowy filialny z ulicy Grodzkiej na ulicę Dietla, oraz że biuro już poczyniło odpowiednie kroki o rozszerzenie sieci telefonicznej, wnioskodawcy cofają swoje wnioski.

Następny wniosek D. Mandla o telefoniczne połączenie magazynów kolejowych i telefoniczne awizowanie przesyłek odroczono aż do nadejścia decyzyi co do budowy dalszych linij telefonu.

Wniosek członka Z. Resza o zmianę godzin urzędowych w tutejszym urzędzie cłowym odesłano do komisyi dla spraw cłowych. Dalszy wniosek tegoż członka o uwolnienie zboża przechodniego od świadectw tożsamości przekazano biuru do załatwienia i zredagowania odnośnej petycyi.

Sprawę wyboru delegata do komitetu sędziów wystawy krajowej odroczono do przyszłego posiedzenia, oraz wysłano do sądu obwodowego w Tarnowie propozycyę na asesorów handlowych, proponując pp. Artura Szancera, Tadeusza Szarfa i Kamila Bauma.

Na tem zakończono obrady.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że wstrzymany ruch na przestrzeni Łupków-Mezö-Laborcz, z powodu usunięcia przeszkód dnia 21 kwietnia b. r. na nowo podjętym został.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 23 kwietnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	735·0 mm	735·9 mm	737·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+8°,8	+7°,4	+15°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	NE 1	E 0
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	94%	72%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	8

Uwagi: W nocy i rano deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 kwietnia. Wczoraj o godzinie 7½ rano cesarzowa Elżbieta, powracając z południa, przybyła do Wels celem odwiedzenia arcyksiężnej Maryi Waleryi.

Wiedeń, 23 kwietnia. Arcyksiążę Franciszek Salwator odjechał przedwczoraj do Wels.

Wiedeń, 23 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozdano drukowany projekt kredytu dodatkowego, przedłożony przedwczoraj przez ministra Madeyskiego. Kredyt ten przeznaczony jest na zakupienie gruntu pod budowę szkoły realnej w Krakowie w kwocie 51.360, na wyrównanie należytości skarbowych od przeniesienia własności w kwocie 960 i na wybudowanie tejże szkoły w kwocie preliminowanej na 80.000 złr., razem 132.260 złr.

Następnie przyjęto wniosek naglący p. Fanderlika, wzywający rząd do zarządzenia odpowiednich środków w celu złagodzenia nędzy, wyrządzonej pożarem w mieście Hradyszczu Węgierskiem. Wniosek odesłano do komisyi z poleceniem złożenia ustnie sprawozdania.

Z kolei przystąpiono do dalszego porządku dziennego, a mianowicie do dalszego ciągu szczegółowej rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty.

Wiedeń, 23 kwietnia. W dalszym toku dzisiejszego posiedzenia p. Hormuzaki oświadczył, że Rumuni na Bukowinie mimo krótkiego istnienia koalicyi, upatrują już znaki, których nie mogą tłumaczyć sobie za wyraz życzliwości dla nich; przeciwnie mają powód do obawy, że rząd zamierza Rumunów bukowińskich skrzywdzić w ich dawnych z przeszłości przejętych prawach, a nie mniej Rusinów bukowińskich skierować na tory obce. — Mowca omawiał dalej ukaranie pewnego Rusina, będącego członkiem Wydziału krajowego, dalej omawiał potrzebę ruskich i rumuńskich klas paralelnych w szkole wzorowej przy seminaryum nauczycielskiem w Czerniowcach, upominał się o uwzględnienie rumuńskiego języka, jako wykładowego w szkole przemysłu drzewnego, jaka ma powstać w mieście Kimpolungu, dalej o zaprowadzenie grecko-oryentalnej szkoły żeńskiej z językiem wykładowym rumuńskim w Czerniowcach, — prosił ministra, aby tenże nie zwlekał dłużej z uregulowaniem stosunków prawnych grecko-wschodniego kościoła na Bukowinie, mówił o wewnętrznych stosunkach politycznych na Bukowinie i wziął w obronę prezesa rządu krajowego br. Krausa od zarzutu, jakoby tenże nie pojął należycie idei koalicyjnej.

Przyznał dalej, że Rusini na Bukowinie są wystawieni na jak najgorsze podejrzenia dlatego, że nie chcą poddać się przewodnictwu narodowców-Młodorusinów.

Niechby tylko rząd nie przeszkadzał dobremu wspólnemu pożyciu Rusinów i Rumunów, a może być pewnym, że nie ma wierniejszych Austryaków, jak są Bukowińczycy bez różnicy narodowości i wyznania.

Wiedeń, 23 kwietnia. (Z Izby poselskiej. Ciąg dalszy.) W dalszym ciągu obrad przemawiano za znacznem ograniczeniem nauki języków klasycznych w szkołach średnich i wyrażono opinię, iż skutecznych reform spodziewać się można jedynie w razie możliwie jak najdalej idącej decentralizacyi szkolnictwa.

P. Sokołowski zażądał w swej mowie uchwalenia wypłaty przez dziesięć lat po 20.000 złr. na restauracyę katedry na Wawelu, dalej uzupełnienia niższej szkoły realnej w Tarnopolu, utworzenia gimnazyum w Nowym Targu, udzielania wsparcia dla szkoły handlowej w Krakowie, upomniał się o zaprowadzenie obowiązkowej nauki gimnastycznej w szkołach średnich, o poprawienie losu nauczycieli w ogóle, o zmniejszenie czesnego, — poparł żądanie Polaków na Śląsku o to, aby naukę języka polskiego w tamtejszych szkołach ludowych udzielali wyłącznie nauczyciele, biegli zupełnie w tym języku.

Najznamienitsze zadanie rządu koalicyjnego, dla którego wyraża jak najzupełniejsze zaufanie, polega na równomiernem i równoważnem uwzględnianiu słusznych żądań wszystkich narodowości i krajów. (Żywe oklaski).

Sokołowski wyraża zadowolenie z powodu podjęcia przez sprawozdawcę tej myśli, ażeby rząd, korzystając z dwumilionowego kredytu, mógł bez dalszego obciążania budżetu załatwić naglące potrzeby odnośnie do budowy gmachów szkolnych dla szkół średnich.

Mowca szczególnie zadowolony jest z tego, że minister oświaty przyłączył się do tego projektu; jest to nader pocieszającem dla posłów polskich, gdyż właśnie w Galicyi najbardziej czuje się brak budynków szkolnych i już w 60 latach słusznie skarżono się na to w Galicyi.

Kaunic polemizował z ministrem oświaty, który powiedział że tworzenie szkół średnich zależy od objawionego życzenia Sejmu albo obu narodowości. Mowca zakończył żądaniem, aby do studyów uniwersyteckich dopuszczono kobiety.

Wiedeń, 23 kwietnia. Wystawę w rotundzie zwiedziło wczoraj 25 000, wystawę zbiorów arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Belwederze 1.300 osób.

Minister Madeyski urządził wczoraj wieczór u siebie wspaniałe przyjęcie, na które przybył książę Wirtemberski, prezydent ministrów ks. Windischgraetz, minister wojny Krieghammer, minister Kallay, wszyscy ministrowie austryaccy, prezydyum Izby panów i poselskiej, liczni członkowie obu tych Izb z różnych stronnictw, naczelnicy urzędów dworskich i państwowych, generalicya i t. d.

Budapeszt, 23 kwietnia. W Hotmezoe-Vasarhely tłum z 300 ludzi złożony usiłował wczoraj zdobyć magistrat. Żandarmów obrzucono kamieniami, pięciu skaleczono, jednego śmiertelnie. Huzary rozpędziły tłum. 60 aresztowano. Po ulicach miasta uwijają się patrole.

Paryż, 23 kwietnia. Rada ministrów nie znalazła dostatecznych powodów do wytoczenia kroków sądowych przeciwko włoskiemu generałowi Goggia, aresztowanemu w Nicei pod zarzutem szpiegostwa. Postanowiono tedy wypuścić generała na wolność, ale na żądanie ministrów wojny i spraw wewnętrznych wydalono go z Francyi. Dekret banicyjny został już podpisany. W myśl konwencyi z 1865 roku generałowi nie wolno będzie także przebywać w księstwie Monaco.

Paryż, 23 kwietnia. Prezydent Carnot podpisał dekret, na mocy którego członkowie ciała konsularnego, jakoteż urzędnicy dyplomacyi, zamierzający wstąpić w związki małżeńskie z cudzoziemkami, powinni na miesiąc przedtem prosić ministra spraw zagranicznych o udzielenie na to pozwolenia. W motywach do dekretu nadmienił Kazimierz Perier, że osobista sytuacya konsula lub dyplomaty zanadto ściśle związaną jest z jego urzędem, ażeby można pozostawić ją bez kontroli ministra spraw zagranicznych.

Paryż, 23 kwietnia. Rezultat subskrypcyi na pożyczkę miejską przeszedł wszelkie oczekiwania. Pożyczka pokryta została przeszło 84 razy, z tego 70-krotne pokrycie przypada na instytucye finansowe, resztę pokryły osoby prywatne. O udział w subskrypcyi ubiegano się z takim zapałem, że przed bankami, w których odbywała się subskrypcya, oczekiwano przez całą noc, a nad ranem jeszcze bójki staczano.

Liege, 23 kwietnia. W nocy z soboty na niedzielę przed domem burmistrza eksplodowała puszka, zawierająca 15 naboi dynamitowych i wywołała wielki przestrach. Szkoda nieznaczna.

Londyn, 23 kwietnia. Policya uwięziła włoskiego anarchistę Giuseppe Ferrara. W mieszkaniu Ferrary skonfiskowano anarchistyczne broszury.

Londyn, 23 kwietnia. Uwięziony tutaj wczoraj anarchista Ferrara miał być przywódcą wielkiego sprzysiężenia, którego celem sporządzać w Londynie bomby dla zamachów na stałym lądzie Europy. Na tajnym międzynarodowym kongresie anarchistów w Haadze w 1891 roku powierzono Ferrarze rozdział pieniędzy pomiędzy anarchistów w Londynie.

Ferrara otrzymał duże sumy pieniężne z Belgii.

Lizbona, 23 kwietnia. W ciągu ostatnich 24 godzin było 85 wypadków zasłabnięcia z objawami cholery, wyzdrowiało 141 osób: nie było ani jednego wypadku śmierci.

Belgrad, 23 kwietnia. Na wczorajszej uczcie galowej z okazyi rocznicy oswobodzenia Serbii prezes ministerstwa wygłosił mowę, uwielbiającą czyny Miłosza Obrenowicza.

Król odpowiedział na tę mowę toastem na powodzenie narodu, armii i wiernych mieszkańców stolicy Belgradu, zaznaczając z uznaniem działanie Miłosza, Michała i Milana, którego jako ojca swego i pierwszego króla oswobodzonej Serbii, oraz jako wiernego poddanego czci i uwielbia.

Mowę przyjęto żywemi oklaskami, szczególnie ustęp, odnoszący się do Milana.

Ateny, 23 kwietnia. Trzęsienie ziemi trwa z całą gwałtownością i daje się czuć nawet w samych Atenach. W prowincyi Teby trzęsienie spowodowało katastrofę. Liczba ofiar nieznana. Król i minister spraw wewnętrznych wyjechali na miejsce nieszczęścia.

Ateny, 23-go kwietnia. Liczba ofiar trzęsienia ziemi w okolicy Aten jest bardzo znaczną. — W trzech miejscowościach Lokrydy zginęło 129 osób, a jeszcze więcej osób rannych. Katastrofa jest straszniejszą, niż była w Zante.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 23 kwietnia 1894 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	40
Zjednoczony dług w srebrze	98	30
Austryacka renta złota	119	60
4% austryacka renta (marcowa)	97	75
4% węgierska renta złota	118	80
4% węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1005	—
Akcye kredytowe	352	75
Londyn	124	90
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	15
20 marek	12	22
20-to frankówki za sztukę	9	93
Banknoty włoskie	43	85
Dukaty austryackie	5	89

Wiedeń, 23 kwietnia. Ruble 133 75 Cena nafty 19·25 — 21·—. Spirytus 17·—. — Żyto 6·05. Pszenica 7·30. Owies 7·—.

Berlin, 23 kwietnia. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 213·— mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 97·60 mrk. Austryacka srebrna renta 94·60 mrk. Węgierska złota renta 97·— mrk. Węgierska renta koronowa 91·60 mrk. Austryackie banknoty 163·40 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·20 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Dla pogorzelców Nowego Sącza. Zamiast odpowiedzi na złośliwą, a dla mnie, mimo mej woli, dodatnią reklamę w *Głosie Narodu* z daty 20 bm, podpisaną „Młyński“, w sprawie maszyny ortopedycznej nad którą moi współpracownicy pracowali do 12 w nocy, aby p. Młyński mógł na drugi dzień z rana na czas odjechać, składa niżej podpisany dla pogorzelców Nowego Sącza całą powziętą kwotę 20 złr. za ową maszynę ortopedyczną, czego pewnie p. Młyński za złe mu nie poczyta.

Alfred Biasion,
optyk c. k. kliniki uniw. Jag.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie.

Dzienna sprzedaż 50.000 kilogramów.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

2669 16 27

---

†

Za spokój duszy ś. p.

Fortunata Gralewskiego

odprawionem zostanie

we wtorek 24 kwietnia 1894 r. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów

Nabożeństwo żałobne

na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. 1024 1 2

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości, że od właścicieli różnych firm i zakładów, w miejscowościach położonych przy szlakach c. k. kolei państwowej w Galicyi, pobierano opłaty, rzekomo za umieszczenie „reklam“ w **„Przewodniku ilustrowanym po c. k. austr. kolejach państwowych“**. Wobec tego oświadczamy **stanowczo**, że redakcya wszelkiego rodzaju wskazówki i informacye, dotyczące zakładów kąpielowych i leczniczych, hotelów, restauracyj, kawiarń i t. p. umieszczała na podstawie materyałów, dostarczanych przez c. k. kolej państwową w interesie podróżnych **li tylko bezpłatnie** i że tak wydawnictwo jak i redakcya **nikogo** do pobierania opłat **z jakiegokolwiekbądź tytułu nie upoważniła.**

Ktoby zatem za opisy, w Przewodniku umieszczone lub umieścić się mające — pod jakimkolwiek pozorem i w jakiejbądź formie domagał się wynagrodzenia, czyni to **bezprawnie**, nadużywając firmy wydanictwa, względnie redakcyi.

Wiedeń, w kwietniu 1894.

Redakcya
„Przewodnika ilustrowanego po c. k. kolejach państwowych“.
Oswald Obogi. Adolf Inlender.
Adres: **I, Esslinggasse 4.** 1055 1

Dr. praw, rutynowany koncypient

z kilkoletnią praktyką adwokacką i sadową, **poszukuje posady.**

Zgłoszenia pod adr. **„koncypient“** poste restante **Brody.** 1060 1 3

Linewki bezpieczeństwa

bardzo praktyczne **do opasywania się przy myciu szyb** polecają najtaniej 1058 1 3

Reim i Friedrich

Kraków, ul. Floryańska l. 45.

Młody człowiek

poszukuje posady **praktykanta w gospodarstwie wiejskiem.**

Zgłoszenia pod **„S. A. 1.059“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1059 1 3

Poszukuje się **na prowincyę od 1 maja 1894** 1064 1 3

koncypienta adwokac.

z praktyką najmniej dwuletnią.
Oferty: **E. Z.** post. rest. **Kraków.**

Wskutek prześladowania religijnego zmuszona zostałam wydalić się z Królestwa Polskiego, poszukuję przeto tutaj miejsca

kucharki lub do gospodarstwa.

Posiadam odpowiednie świadectwa.

Helena Szeremety.
Kraków, ulica Sławkowska, L. 21, drzwi Nr. 10.

Bracka, 5. Bracka, 5.

Cement

najlepszy opolski, **wapno** hidrauliczne, **gips, trzcina sufitowa,**

płyty izolacyjne asfaltowe i kauczukowe.

Rury, żłoby steingutowe i posadzki. Wszelkie artykuły budowlane.

Centralne biuro fabryczne

pierwszorzędnych firm krajowych **dla artykułów budowlanych.**

Kraków, Bracka, 5,

przyjmuje wszelkie zamówienia firm:
J. Niedźwiecki i Sp. fabryka pieców kaflow.
M. Zieleniewski fabryka wyrob. betonowych.
St. Sulikowski i Sp. fabryka wyrobów metalowych.
K. Uznański wyroby artystyczno ślusarskie.
K. Otto wyroby artystyczno-stolarskie.
Dachówka i wyroby z fabryki w **Niepołomicach.**

Zaznaczamy ponownie, że zamówienia dla biura przyjmują wyłącznie tylko niżej podpisani.

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski
702 10 Kraków, **Bracka, 5.**

Uczeń

z ukończoną 2 klasą gimn. lub realną, znajdzie zaraz umieszczenie **w handlu korzeni i delikatesów**

L. Windakiewicza w Wieliczce. 1040 2 3

---

3 dzierżawy

pod bardzo korzystnemi warunkami **do wydzierżawienia,** jak również kilka większych i mniejszych **majątków do sprzedania** poleca 1020 3 0

Biuro W. Świderskiego, Tarnów.

Damasty jedwabne

z własnej fabryki, wolne od cła do mieszkań dla osób prywatnych, **od 1 złr. 15 centów za metr** do **11 złr. 65 ct.** — **czarne, białe** i **jedno, dwu** i **trzykolorowe** (około 50 gatunków i 600 rozm. kolorów, deseni itp.) jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe** materye jedwabne od **45 ct.** do **11 złr. 65 ct.** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni itp.)

Fulary jedwabne	od złr.	**—.75— 3.65**
Grenadiny jedwabne	„ „	**—.85— 7.25**
Bengaliny jedwabne	„ „	**1.20— 6.10**
Jedw. suknie batystowe	„	**9.50—42.80**

Jedwabne Armûres, Merveilleux, Duchesse itp. opłacone i wolne od cła do domu. Próbki natychmiast. Opłata listów do Szwajcaryi wynosi 10 ct., karta korespondencyjna 5 ct.

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych, król. i ces. dostawca nadworny. 277 1 6

Nowości na suknie

również

gotowe okrycia damskie

poleca **na sezon obecny** 806 5 6

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka, 13, telefon 43.

Zamówienia na suknie i konfekcyę damską wykonuje się spiesznie.

Próbki na żądanie. Ceny umiarkowane.

---

3 ciągnienia już 1, 5 i 13 maja.

Na te ciągnienia polecamy następujące grupy:

1 włoski los czerwonego krzyża
1 serbski los tabaczny
1 Jó Sziv los
25 ciągnień o głównej wygranej **539.000 złr.** podczas spłacania. Wszystkie **3** losy na **29** rat miesięcznych po **1 złr.**

1 kredytowy kupon gry II. em.
1 włoski los czerwonego krzyża
1 serbski los tabaczny
1 Jó sziv los
54 ciągnień o głównej wygranej **1.720.000 złr.** podczas spłacania. Wszystkie **4** losy na **40** miesięcznych rat po **1 złr. 75 ct.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry po złożeniu pierwszej raty.

Każdy los musi być wyciągnięty. — Spłata ratami za pomocą kart wkładkowych **wolna od opłaty pocztowej.** 1037 2 3

Kantor wymiany Werner & Co., Wiedeń, Wipplingerstrasse 39.

Listy ciągnień darmo i opłatnie. — Zlecenia z prowincyi załatwia się natychmiast.

Fabryka wyrobów szamotowych (ogniotrwałych) i kamionkowych Hrabiego SAUERMA w Ruppersdorf (Śląsk pruski)

powierzyła **wyłączne zastępstwo** na Galicyę i Bukowinę

p. Izydorowi Herschthalowi w Krakowie ulica Floryańska, 24,

od 1 maja b. r. ulica Szpitalna, 38, naprzeciw nowego teatru, telefon 34.

Powyższe wyroby ogniotrwałe są najlepsze, jakie u nas dotychczas importowano; polecając takowe, polecam mój skład materyałów budowlanych, a mianowicie:

Portland Cement zagraniczny i krajowy, wapno hydrauliczne, płyty izolacyjne, papa dachowa, gips murarski sztukatorski i nawozowy. Wyroby betonowe, posadzka cementowa i kamionkowa w różnych deseniach, posadzka dębowa, rury i różne wyroby kamionkowe, rury żelazne.

Kompletne tory fabryczne wraz z uzbrojeniem, szyny różnych systemów i profili, wagoniki, wagony, lokomotywy normalne i wąskotorowe, lokomobile i rzemienie do takowych, maszyny, transmisye itp. — Podejmuje się krycia dachów **łupkiem śląskim, francuskim** i **angielskim, dachówką glinkową** i **cementową** i **papą dachową.** 898 5 6

Osuszanie wilgotnych ścian.

Dla pp. Piekarzy płyty szamotowe ze specyalnej masy.

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct.
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 cnt.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.

Nabyć można **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Boimów. — W Krakowie, Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 134 14 0

Swoszowice pod Krakowem

zdrojowisko wód siarczanych,

przez największe powagi lekarskie polecane, siedem kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).

Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.

Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane w **gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**

Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.

Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 891 8 15

Założona w roku 1790

Apteka pod złotym Słoniem E. HELLERA

dawniej E. STOCKMARA

ul. Grodzka, róg placu Dominikańskiego,

utrzymuje na składzie **wszystkie specyfiki** krajowe i zagraniczne, **wody mineralne** zawsze świeże, **przyrządy chirurgiczne, pudry, mydła, perfumerye, najlepszą wodę kolońską** i t. p., poleca własnego wyrobu:

Wina lecznicze

chinowe, pepsynowe, z żelazem, rumbarbarowe i t. p.

Salubrin proszek do zębów, alkaliczny najlepszy nowy wynalazek, 60 centów. — **Essencya łopianowa i pomada,** znakomity środek na porost włosów, 50 centów.

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera, 20 centów.

Woda do ust Mentyna, 40 centów.

Maść na piegi, 50 centów i **Apteczki homeopatyczne** sprzedaje całe i uzupełnia. 928 2 0

Wysyłki na prowincyę odwrotnie załatwia się.

Kąpiele Kąpiele

Piszczany

Górne Węgry (stacya kolejowa).

Kąpiele siarczane Kąpiele mułowe **nawiedzane przez cały świat. Skutecznych uleczeń** z podagry, reumatyzmu, chron. osłabienia kości, stawów, mięśni i skóry, (złamania, pruchnienia kości), wszelkiego rodzaju neuralgii (szczeg. ischias), skrofuł, syfilisu, **doświadczone w wypadkach, w których gdzieindziej nie osięgnięto uzdrowienia.**

Modne budynki nowe **Dom zdrojowy** (z przepychem urządzony). **Teatr. Wila Franciszka.**

Prospekta darmo. — Mieszkania pod osobistem kierownictwem Dyrekcyi kąpielowej.
786 5 5

Niniejszem mamy zaszczyt uprzejmie donieść, że otworzyliśmy **we Lwowie, przy ul. Karola Ludwika, pierwszorzędny**

„GRAND HOTEL“

obok gmachu galic. kasy oszczędności, w samem centrum miasta, przy Wałach Hetmańskich w najpiękniejszem położeniu, naprzeciw Placu św. Ducha i galeryi obrazów, w domu, który dziś jest ozdobą Lwowa.

Urządzenie całego hotelu wspaniałe, według najpierwszych zagranicznych wzorów.

Światło elektryczne w całym gmachu i w każdym pokoju.

Wodociągi, bezpłatna, elektrycznością poruszana winda osobowa.

Pomieszczenia od jednego pokoju, aż do najpiękniejszych i najwybredniejszych apartamentów familijnych.

Poczekalnie hotelowe z przepychem urządzone, przy których zaprowadzono czytelnie.

Zimową zaś porą cały gmach, tak pokoje, jako też korytarze, jednakowo ogrzane. Dla powyższych zalet, a zarazem rzetelnej służby i przystępnych cen zasługuje ten zakład na miano jedynego pierwszorzędnego hotelu we Lwowie.

Mając niezachwianą nadzieję, że hotel nasz łaskawością i względami Szanownego Obywatelstwa zaszczycany będzie, kreślimy się

1007 4 12 z wysokiem poważaniem
Walenty Schilling i Franciszek Heksel.

Dachówkę cementową

podwójnie falcowaną, patentowaną zewnątrz i wewnątrz, smołowcem nasiąkniętą, najnowszy i najlepszy materyał do pokrycia dachów, **sprzedaje po cenie fabrycznej z pokryciem** lub **bez** 1027 2 3

Adolf Scherer
Kraków, ul. Szpitalna, L. 6.

Lampy

w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

FABRIKS-ZEICHEN

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 338 55 300

Ceny bardzo tanie.

Setki podziękowań!
Dotychczas nieznane.

Najdotkliwszy ból zębów uśmierza w jednej chwili

„SOZAL“

jedynie w aptece pod „Murzynem“ w Krakowie.

Pudełko 10 centów, na prowincyi z przesłaniem pocztowem 15 centów. 999 3 10

Woda leśna

odświeża powietrze pokojowe i napełnia wonią balsamiczną lasów szpilkowych. Cena 50 centów. Skład jedyny w aptece pod **„złotą głową“ L. Rosnera w Krakowie.** 933 2 0

Niemka rodowita

z kilkoletniemi świadectwami, obznajmiona z zajęciami gospodarskiemi, uzdolniona w szyciu, poszukuje miejsca bony zaraz lub przez **Biuro Henryki Teisseyre, Kraków, Franciszkańska, 1.** 1049 2 3

Lokal

obejmujący **sklep z wystawami i jeden pokój,** przy głównej ulicy **w Tarnowie,** każdego czasu **do wynajęcia** na wszelki interes, z wyjątkiem korzennego.

Bliższej wiadomości udzieli **T. Scharff w Tarnowie.** 1019 3 4

C. i k. dostawca dworów.
Patenta i przywileje.

„EXSICCATOR“

100% korzyści przy każdej budowie. Dowody w **broszurze,** którą bezpłatnie każdemu się doręczy.

Środek niezbędny dla każdego zakładu itp.

Agentów poszukuje się. 866 6 0

Adres dla listów i telegramów:
„Exsiccator“ Wiedeń.
Kantor: IV., Hauptstrasse, 36.
W Krakowie nie posiadam filii.

Sklep

z nyżą i stancya, przy ul. Grodzkiej, L. 13, **do wynajęcia od 1 października b. r.** 978 3 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 922 5 8

kilku uczniów do praktyki.

Chrześcijańskie Towarzystwo wyrobu i sprzedaży szat liturgicznych w Krośnie

poleca P. T. Duchowieństwu swój bogato zaopatrzony skład wszelkich w zakres szat i przyborów kościelnych wchodzących przedmiotów własnego wyrobu, z najlepszych francuskich materyałów, **po cenach nader umiarkowanych.**

Zamówienia z prowincyi wykonuje starannie i szybko.

Przy zakupnie wyrobów u agentów uprasza się żądać legitymacyi i cennika, w którym każdy przedmiot jest stałą ceną oznaczony. 853 5 6

W. C. Angelus
(dawniej F. Bruno Hahn)
Kraków, ul. Grodzka, 2,

poleca 905 5 10

Torby podróżne, Lustra składane, Paski damskie i do podróży, Przybory toaletowe.

Krokiety, Wózki dla lalek, Sersa i wolanty.

W Krynicy od 20 maja pod „Szwajcarem“.

MOTORY

parowe i wietrzne, najlepszej konstrukcyi, do wprawiania w ruch pomp, maszyn rolniczych i innych, buduje **A. KUNZ,** fabrykant wodociągów, pomp i motorów, **Hranice** (M. Weisskirchen). Prospekty darmo.

4-litrowe baryłki

słodkiego białego wina Muskat po 2 złr. 80 ct
Czerwonego wina stołowego Muskat po 2 złr. 20 ct.
Słodkiego wina Malaga po 4 złr. 70 cnt. 989 2 12
Dalmatyńskiego wina ciemnego po 3 złr.
Francuskiego koniaku, „3 gwiazdy“ po 8 złr. 50 cnt.

a to naturalnego, dobrze wystałego, wybornej jakości, wysyła pocztą za zaliczką do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech, ręcząc za jakość, oraz ponosząc cło i porto,

R. Maiti, Capodistria.

Kolarze

i wszyscy, którzy nimi chcą zostać, nim nabędą maszynę, niech oglądną **kołowce Vindobona,** lub też w razie przeszkody niech każą sobie przysłać odnośny cennik. **Vindobona III,** najlepsza maszyna do wyścigów, 16½ kg., z nowemi **karbowanemi** pneumatycznemi obręczami, **złr. 170,** zaopatrzona w lampę, dzwonek, haczyk do uwieszenia tłómoczka itp., **Vindobona IV,** 18 kg., najlepsza maszyna dla początkujących, tak samo wykonana, **złr. 150.** Za podaną wagę poręczenie. Tylko ta okoliczność, że nie sprzedajemy **na raty,** pozwala nam na **oryginalne ceny fabryczne.** Nauka bezpłatnie. Za każdy kołowiec poręczenie na rok. **Adolf Lang, skład bicyklów. Wiedeń, I., Kärntnerstrasse, 19.**

Skład bicyklów „Victoria“ w Norymberdze i Bavliss, Thomas & Co. Coventry. 1038 2 3

Do rozwiniętego przedsiębiorstwa przemysłowego

potrzeba kapitału 2—5000 złr., mogącego przynieść **wysoki procent. — Gwarancya pewna.** Przedsiębiorstwo może również przyjąć **wspólnika** z kapitałem 8—10.000 złr.

Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacyj udziela **Główna Agencya dzienników i Ogłoszeń, Plac Maryacki, 2.** 1014 3 3

Dom piętrowy

pod L. 83, w Nowej Wsi Narodowej, o dwóch frontach i o 3 sklepach, wraz z dwoma parcelami pod budowę, jest **pod nader korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania.**

Bliższej wiadomości udziela **Franciszek Miszczyński, Kraków, Plac Matejki, 10.** 987 4 12

Bronisława Ustyanowicz
akuszerka i masażystka,
873 przeprowadziła się z ul. Gołębiej 9 10
na ulicę Jagiellońską, 9, I piętro.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Białkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.